

Prosto z Sejmu

# Pod znakiem nauki

— Samorządność szkolnictwa wyższego jest niezbędna, ale nie może ona być pojmowana jako całkowita niezależność od państwa i od potrzeb społecznych — stwierdził pos. Jarema Maciszewski, rekomendując Sejmowi projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

J. Maciszewski przedstawił wczoraj jeszcze dwa projekty ustaw, a mianowicie ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz ustawy o Urzędzie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a pos. Jerzy Lutowski zaprezentował projekt ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych.

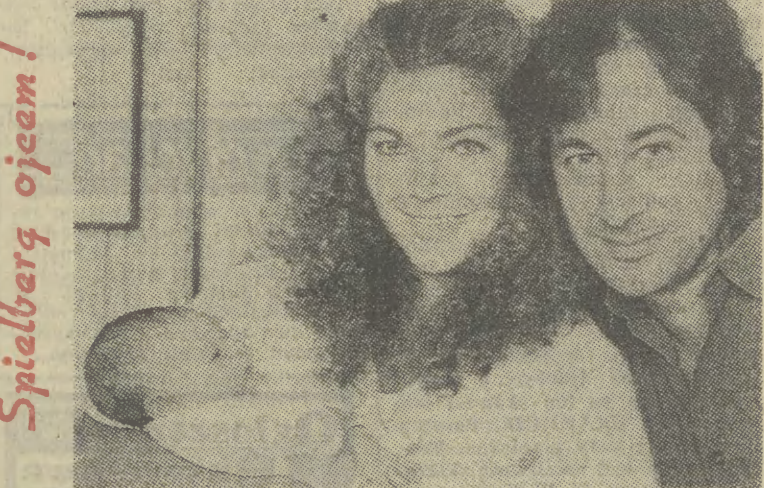
Największe zainteresowanie społeczne towarzyszyło bez wątpienia pracom nad zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym. Proponowane zmiany — zapewnił poseł sprawozdawca — nie naruszają zasady samorządności szkoły wyższej, lecz przywraca-

(Dokończenie na str. 2)

**J**UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze płytkiej zatokii niżowej. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Po południu możliwy wzrost zachmurzenia oraz burze. Temp. min. noca 10, maks. dniami 27 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. płn. skracający na pd.-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. W ciągu następnej doby możliwe burze; temp. maks. 29 st. C.



Na przystani flisackiej w Sromowcach Kąkach ruch panuje niemały. Nigdy nie brakuje chętnych do zaliczenia tej dużej atrakcji turystycznej, jaką jest spływ Przełomem Dunajca. CAF — Momol



37-letni Steven Spielberg kinem interesował się od zawsze. Mając 14 lat, nakręcił swój pierwszy film fabularny, zaś w wieku 22 lat — nagrodzony na festiwalu w Wenecji „Amblin”, który rozpoczął oscałamiące pasmo jego sukcesów. Kobieta zainteresował się dużo, dużo później, co nie powinno dziwić, gdyż był chłopcem drzydkim, wiatnym i niezdranym, niezbyt lubianym przez koleżanki. Rekomendował to sobie, ucząc się filmu i wkrótce został „najważniejszym” człowiekiem w światowym kinie”, twórcą najbardziej kasowych produkcji, o których chętnie sam mówi, i o których napisano już wszystko. Nigdy natomiast nie dopuszcza dziennikarzy do swoich spraw osobistych. Żyje skromnie, jak na swoje gigantyczne zarobki, nie pali, pije tylko herbatę, nie używa narkotyków, unika światowego życia, jednym słowem nie dostarcza prasie zbyt atrakcyjnych tematów. Jest wierny swej przyjaciółce, 31-letniej aktorce Amy Irving, znannej m. in.

Spielberg ojcem!

**m**  
MAGAZYN  
**m**  
10 STRON

Cena 10zł  
Nr indeksu 35005  
PL ISSN 0137-9011

# echo

**KRAKOWA**  
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 144 (11938)  
Kraków, 26, 27, 28 lipca 1985 r.

# Salut Festiwal!

## Najpierw będzie otwarcie...

Do Moskwy miasta XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów przybyły już ostatnie delegacje. Jest także delegacja polskiej młodzieży. W hotelu „Rossija”, gdzie mieszkają nasi delegaci, doszło do pierwszych kontaktów, pierwszych festiwalowych znajomości...

Otwarcie festiwalu nastąpi 27 lipca o godzinie 17 czasu moskiewskiego, na centralnym stadionie olimpijskim im. Lenina.

Uroczystość rozpocznie defilada delegacji uczestniczących w moskiewskim festiwalu, zaś w trzygodzinnym przedstawieniu na o-

(Dokończenie na str. 2)

W Koźmicach 27-28 bm.

## Złot autostopowiczów

Tego roku... po polskich drogach wędruje ponad 15 tys. autostopowiczów.

Tradycyjnie przeważa działka szkolna i studenci, ale z roku na rok coraz więcej jest młodzieży pracującej. Z autostopu korzystają również ludzie starsi. Tegoroczną seniorką jest ... 77-letnia Waleria Sokolińska, emerytowana nauczycielka rodem z Warszawy.

Te formy zwiedzania Polski wybrali też liczni turyści z NRD, Węgier, Czechosłowacji, Francji, RFN i Wielkiej Brytanii, a jest ona z wielu względów atrakcyj-

(Dokończenie na str. 2)



## Hiszpanka Pilar Coomonte o miłości, szaleństwie i śmierci

W Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej otwarta została wczoraj wystawa rysunków hiszpańskiej artystki, Pilar Coomonte. W otwarciu uczestniczył m. in. attache kulturalny ambasady hiszpańskiej w Warszawie, Carlos Marrocan Casas. Wystawa powinna stać się sensacją tegorocznego lata. Artystka, mieszkająca w Madrycie, para się m. in. ilustracją książkową, publikuje rysunki w cza-

supismach hiszpańskich i wystawia na terenie Hiszpanii i poza jej granicami. W Krakowie pokazuje cykl prac „obnażających wnętrze kobiety”. Jest w kredkowych rysunkach wiele elementów baśniowych, symboli magicznych, alegorii i manifestacyjnej nagości, którą krytycy hiszpańscy tłumaczą sięganiem do prądrodła kulturowych. Niezwykłe barwne i dekoracyjne prace powinny zainteresować szerokie grono odbiorców. Wystawie towarzyszy przepięknie wydany w Hiszpanii katalog z barwnymi reprodukcjami i tekstem w języku polskim. (j. r.)  
Fot. JADWIGA RUBIS

## Rock Hudson chory na AIDS

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik prasowy gwiazdora hollywoodzkiego Rocka Hudsona poinformował, że 59-letni aktor chory jest na raka wetroby i że jego stan zdrowia uniemożliwia przeprowadzenie operacji. Kilkakrotnie tracił przytomność. Ostatnio bardzo stracił na wadze przy wzroście 190 W tych dniach udał się do ekskluzywnego szpitala amerykańskiego w Neuilly pod Paryżem, gdzie specjaliści mają orzec, w jaki sposób przynieść mu ulgę. Ponieważ w Neuilly pracują też specjaliści od AIDS, Dale Olson kategorycznie zaprzeczył pogłoskom.

(Dokończenie na str. 2)

## Za rok przyjedzie...

Największa atrakcja tegorocznych targów kolekcjonerskich, „mercedes” kabriolet z 1934 r. — sprzedana została za 135 tys. zł i opuszcza Zakopane Nabywcą jest mieszkaniec Warszawy, posiadający w swej kolekcji... 16 „mercedesów”. Oryginalny hobbysta zapowiedział, że na następne targi przyjedzie zakupionym w stolicy Tatr samochodem.

- Irlandzka łódź patrolowa ostrzelała hiszpański kuter rybacki lowiący na wodach terytorialnych Republiki Irlandzkiej. Ofiar w ludziach nie było.
- Izraelski okręt wojenny, asekurowany przez 4 kutry torpedowe, zbliżył się na odległość 400 metrów do wybrzeża libańskiego, ostrzeliwując rejon portu w Sajdzie. W wyniku tej pirackiej akcji, został zatopiony jeden ze statków handlowych.
- Policja aresztowała w Bremie 83-letnią kobietę, przy której znaleziono narkotyki, automatyczny pistolet „magnum” z pociskami dum-dum, a ponadto 20 g heroiny i 15 g haszyszu. Okazało się, że raz w tygodniu przemycala z Holandii do RFN ok. 100 g czystej heroiny.
- W domu spokojnej starości w Sweet Valley w Pensylwanii wybuchł pożar. 7 pensjonariuszy zginęło w płomieniach, a 8 odniosło oparzenia.
- Nieznany jest los przywódcy jednego z kontrrewolucyjnych ugrupowań antysandinow-

## Kierownik i mistrzowie będą zdawać egzamin

# Inspektorzy pracy wstrzymali budowę

O ironio — będzie to budynek administracyjno-rehabilitacyjny Spółdzielni Inwalidów „Komuna Paryska”. Do wypadku dotąd nie doszło, lecz gdyby... Człowiek, który spadłby z wysokości 30 metrów, do żadnej rehabilitacji już by się nie nadawał.

17 lipca inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy bez uprzedzenia weszli na plac budowy przy ul. Wadowickiej. Ostrożnie

wspinali się na coraz wyższe kondygnacje. Po prostu strach było iść — mówi inspektor JÓZEF SLEZAK — brak jakich-

(Dokończenie na str. 2)

**J**ESLI USA rozpoczną militarzycie kosmosu, ZSRR nie będzie miał innego wyboru niż podjęcie kontrposunięć w celu przywrócenia równowagi, ale ZSRR nie podjęcie pierwszy z bronia w kosmos — oświadczył ambasador do specjalnych poruczeń, J. Kwieciński, występując wczoraj na konferencji prasowej w Moskwie.

**P**REDSTAWICIEL Francji w ONZ, C. de Kamoullaria otworzył w czwartek w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone sytuacji w RPA. Potępił on politykę apartheidu i wezwał członków Rady do przyjęcia projektu rezolucji

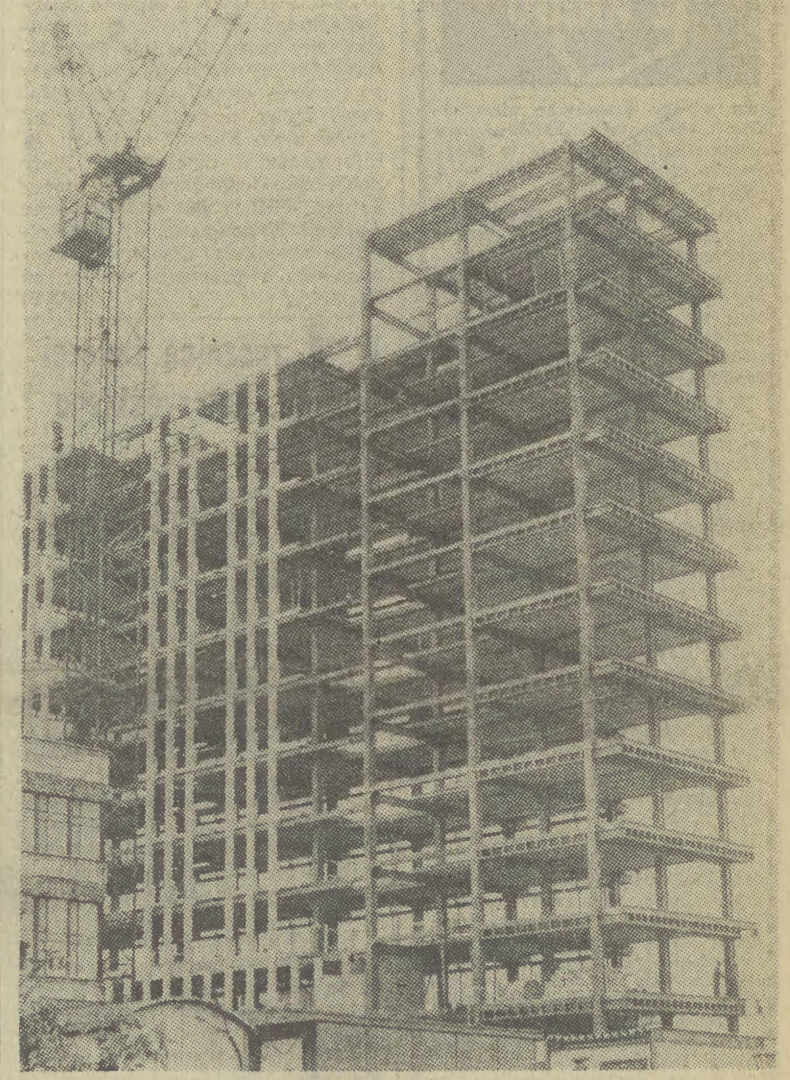
## Ze światła

francuskiej, przewidującej wprowadzenie dobrowolnych sankcji przeciwko Pretorii.

**P**REMIER Grecji, A. Papandreu dokonał zmian w składzie rządu. Nowym ministrem spraw zagranicznych został Carlos Papoulias.

**I**RAK oznajmił w czwartek wieczorem, że jego siły powietrzne i lądowe wyzwołyły rejon górski w północnym Kurdystanie z dwuletniej okupacji irańskiej.

**J**AK INFORMUJE dziennik „Tokio Shimbun”, USA wezwały Japonię do zwiększenia wydatków wojskowych i intensywnych zakupów sprzętu bojowego w Stanach Zjednoczonych.



W budynku wznoszonym przez KRAKBUD przy ul. Wadowickiej prace montażowe przerwano. Jeszcze kilka dni temu na wysokości 30 m robotnicy pracowali na skraju przepaści bez jakichkolwiek zabezpieczeń.

Fot. JADWIGA RUBIS

## z dalekopisu

- Z tropikalnego sztormu w południowo-wschodniej części Zatoki Meksykańskiej narodził się pierwszy w tegorocznym sezonie huragan, który ochrzczono imieniem „Bob”. Prędkość wiatru w porywach osiąga 150 km na godz.
- W zoo Hanshin w Japonii zmarł ostatni z „leoponów” 24-letni „Johnny”, zwierzę powstałe ze skrzyżowania lwa z leopardem. Eksperymenty z „leo-

ponsami” nie trwały długo. Sprzeciwiły się im organizacje ochrone praw zwierząt.

• W Tainace grupa bojowkarzy jednej z japońskich organizacji neofaszystowskich wtargnęła do budynku szkoły, gdzie wyświetlano film antywojenny i pobila widzów. Skrajnie prawicowe grupy w Japonii liczą 100 tys. bojowkarzy.

• Nad dżunglą amazońską rozbił się samolot typu „DC-6”, kolumbijskich sił lotniczych. 74 osoby znajdujące się na pokładzie samolotu — poniosły śmierć.

• 5 uzbrojonych osobników dokonało napadu na Banco do Sicilia w Palermo, rabując 480 tys. dolarów. Napastnicy przyłapali opancerzona ciężarówka tuż przed zamknięciem, sterroryzowali personel i zbiegli.

• W czasie starć zbrojnych w departamencie Nueva Segovia żołnierze armii nikaraguańskiej zabili 12 somozowców oraz zdobyli broń produkcji amerykańskiej.

W budynku wznoszonym przez KRAKBUD przy ul. Wadowickiej prace montażowe przerwano. Jeszcze kilka dni temu na wysokości 30 m robotnicy pracowali na skraju przepaści bez jakichkolwiek zabezpieczeń.

Fot. JADWIGA RUBIS

**Było to 26 lipca**

- W 1875 r. urodził się Antonio Machado y Ruiz, jeden z najwybitniejszych poetów hiszpańskich XX w., modernista zaliczany do tzw. pokolenia 1898. W Polsce wydano zbiór jego utworów pt. „Serce i kamień”.
- W 1963 r. stolicę Macedonii — Skopje nawiedziło trzęsienie ziemi. W ciągu 15 minut zginęło 1070 osób, a tysiące odniosło rany — 1400 pozostało kalekami na zawsze.

**Było to 27 lipca**

- W 1912 r. urodził się w Kijowie Igor Markevitch, jeden z najwybitniejszych dyrygentów XX w.; mieszkał we Francji, pracował w wieloma najlepszych orkiestrach świata, propagował dyrygowanie z pamięci, oszczędność ruchów, opanowanie; prowadził kilka szkół dyrygentury, m. in. w Meksyku i w Moskwie.
- W 1945 r. utworzony został nowy rząd angielski, po wygraniu wyborów przez Labour Party. Na stanowisku premiera W. Churchilla zastąpił C. Attle.

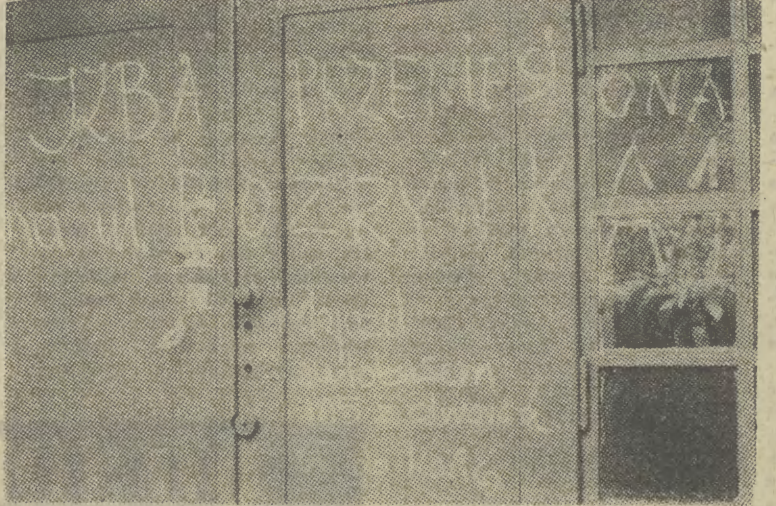
**Było to 28 lipca**

- W 1750 r. zmarł w Lipsku w wieku 65 lat Johann Sebastian Bach, kompozytor niemiecki, jeden z największych twórców muzyki i organistów wirtuozów; m. in. „Misa h-moll”, 2 naje wg. św. Mateusza i św. Jana, ponad 200 kantat (np. „Magnificat”), utwory orkiestrowe (np. koncerty brandenburskie), organowe i fortepianowe.
- W 1973 r. w Berlinie rozpoczął się X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów pod hasłem: „O antyimperialistyczna solidarność, pokój i przyjaźń”. (l-k)



Akcja „Echa”. Koła Grodzkiego PTTK, Wydziału KFSiG Urzędu Miasta i Koła Przewodników Terenowych PTTK pn. **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ** cieszy się dużym zainteresowaniem krakowian; każdorazowo na miejscach zbiorek gromadzi się po kilkadziesiąt osób. Ostatnio pogoda jest nieco łaskawsza dla wycieczkowiczów. Może tym razem podczas spacerów zaświeci słońce. Zapraszamy!

W tym tygodniu wędrowki poza miasto urządzamy tylko w niedzielę 28 bm. Oto ich program: (Dokończenie na str. 10)



Czyby informacja dla steskniomych starych bywałców...  
Fot. JADWIGA RUBIS

# Pod znakiem nauki

(Dokończenie ze str. 1)

ją jej tradycyjny, akademicki charakter. Profesorowie i docenci będą stanowić co najmniej 70 proc. składu senatów i rad wydziałów i tylko oni mogą pełnić kierownicze funkcje w szkołach wyższych. Zachowuje się zasadę wyboru rektorów i dziekanów przez ciała kolegialne uczelni, ale tylko spośród kandydatów zaakceptowanych przez władze nadzórne. Nowe przepisy przewidują, że członkami ciał kolegialnych będą przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, a także organizacji młodzieżowych.

Nikt nie czyni zamachu na samorządność studencką. Przeciwnie — samorządy i organizacje

## 31 lipca kolejne posiedzenie Sejmu

PREZYDIUM Sejmu postanowiło zwołać 70. posiedzenie Sejmu 31 lipca. Porządek dzienny przewiduje: ● sprawozdania komisji o: ■ rządowym raporcie o realizacji reformy gospodarczej w 1984 r.; ■ rządowym projekcie ustawy o dostosowaniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do warunków i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju; ■ aktualnych problemach samorządu pracowniczego; ■ rządowym projekcie ustawy o służbie funkcjonariuszy SB i MO; ● przedstawiony przez Komisję Prac Ustawodawczych projekt uchwały w sprawie określenia szczegółowego trybu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; ● informacja o działalności Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL; ● sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm. (PAP)

## W 10. rocznicę śmierci prof. S. Kulczyńskiego

W związku z przypadającą w tych dniach dziesiątą rocznicą śmierci byłego przewodniczącego CK SD, prof. Stanisława Kulczyńskiego delegacja Centralnego i Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego złożyła kwiaty na grobie tego wybitnego działacza Stronnictwa Demokratycznego.

## KRONIKA WYPADKÓW

● W ciągu minionej doby w Krakowie doszło do 5 wypadków drogowych, w których rany odniosło 5 osób. Służba Ruchu MO interweniowała w 8 kolizjach. Zatrzymano 2 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

● W Walcowni Błach Karoseryjnych HIL na skutek zaproszenia ognia podczas spawania wybuchł pożar. Spaleniu uległa część instalacji elektrycznej oraz szafa sterownicza. Straty wynoszą ok. 300 tys. złotych.

młodzieżowe działające w uczelniach otrzymują wiele uprawnień opiniodawczych, a nawet stanowiących. Szczegóły ustalił minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Skoro mowa o ministrze — zyskuje on wiele nowych kompetencji, umożliwiających mu praktyczne, a nie tylko jak dotychczas teoretyczne sprawowanie nadzoru nad szkołami wyższymi. Przy tym minister w miarę stabilizacji sytuacji może przekazywać swe prerogatywy rektorom. Generalnie — wzrasta rola organów jednoosobowych, a ograniczane są kompetencje organów kolegialnych. Samorządność szkół wyższych — jak słusznie stwierdził J. Maciszewski — nie może stać w sprzeczności ze sprawnością działania uczelni.

Nowelizacja ustawy o stopniach i tytułach naukowych odmiennie niż dotychczas rozstrzyga tzw. problem adiunktów. Przywraca się system trzykrotnego ich zatrudniania na okresy trzyletnie. Częstsza niż dotąd ocena ich działalności naukowej powinna sprzyjać zwiększeniu efektywności pracy badawczej w szkołach wyższych.

W bardzo żywej dyskusji zabrano głos 13 posłów. Zdecydowaną większość z nich poparła rozwiązania zawarte w projektach ustaw. Podkreślano, że będą one służyć lepszemu wypełnianiu przez uczelnie ich funkcji badawczych, dydaktycznych i wychowawczych. Projekty ustaw służyć racjonalizacji samorządności uczelni, sprzyjają powiązaniu badań naukowych z potrzebami społeczeństwa i gospodarki. W tym duchu wypowiedzieli się m. in. posłowie: Elżbieta Rutkowska, Waldemar Michna, Edward Złobicki, Bożena Hager-Malecka, Kazimierz Jezierski.

Natomiast posłowie Edmund Osmańczyk i Janusz Zablocki byli zdania, że nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym ogranicza samorządność uczelni. Nie ma dostatecznych przesłanek, aby już teraz tę nowelizację przeprowadzić.

Wypowiedzi te spotkały się z ostrą polemiką m. in. posłów Henryka Wiśniewskiego, Edmunda Męclewskiego, Danuty Maszczyk, Zofii Mroczyk, Sylwestra Zawadzkiego. S. Zawadzki stwierdził, iż nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym nie jest wynikiem uporu ministra czy rządu, lecz nieodpowiedzialności części środowiska akademickiego, która świadomie wykorzystuje ideę samorządności do destabilizacji pracy szkół wyższych.

Przebieg dyskusji znalazł jednoznaczne podsumowanie w rezultatach głosowania. Przeciwko zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym głosowało tylko 5, a od głosu wstrzymało się 9 posłów.

Sejm zbliżającej się już do końca kadencji wyraził w ten sposób swą wolę porządkowania sytuacji w szkolnictwie wyższym i w nauce. Teraz trzeba pilnie badać, jak wprowadzone zmiany będą wpływać na działalność uczelni. (Interpress)

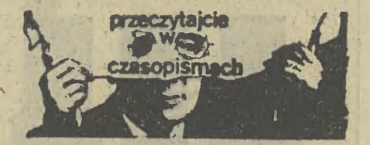
JERZY GODULA

25 sierpnia 1945 r. Ary Szternfeld, emigrant z Polski, wygłosił w Akademii Nauk ZSRR referat o przelocie przez atmosferę rakiet kosmicznej, wkrótce napisał też pracę „O możliwości komunikacji rakietowej Moskwa — Londyn — Nowy Jork”... A oto fragment recenzji tej pracy pióra jednego ze znających wówczas radzieckich uczonych: „Bez wątpliwości realizacja lotu raketowego Moskwa — Londyn — Nowy Jork wymagałaby setek milionów rubli budowy specjalnych laboratoriów, zaangażowania ogromnej liczby wykwalifikowanych ludzi. Wynikiem będzie przetrwanie kilku osób na wielkie odległości. Powstaje pytanie: czy jest to potrzebne?”

Chciałoby się zawołać — o sancta simplicitas — ale przecież zawsze tak jest, gdy wejrzemy głębiej w przeszłość, w historię, gdy dotykamy prawdziwych, niepodmalowanych dziejów myśli ludzkiej. Cytowane fragmenty pochodzą z artykułu Ryszarda Badowskiego w ostatnim numerze „KULTURY”.

Jest zresztą pewien specyficzny

rodzaj „prawdowości” — tła, atmosfery, który rodzi się z niezaświeconych szczegółów. Widać to u Putramenta, widać także u Sokorskiego w cyklu „Trudna Nadzieja” drukowanym w jego „MIESIĘCZNIKU LITERACKIM”. Jest w tym czasopiśmie zresztą sporo innych ciekawych pozycji — fragment powieści Wita Jaworskiego o bojowcach z PPS —



Frakcji Rewolucyjnej, jest wnikliwy esej Antoniego Chojnackiego o powiązaniach (lub braku powiązań) pisarzy z otaczającym ich społeczeństwem, są rozważania Jerzego J. Wiatra o miejscu Polski w Europie i sylwetka Siergieja Awierincewa — wybitnego filologa — badacza kultury — czy zgoła filozofa radzieckiego. I uwaga — bynajmniej nie jest to artykuł dla specjalistów — analiza literatury bizantyjskiej w okresie od IV do

VII wieku daje klocki do doskonałej zabawy każdemu, kto lubi analogie i parabolę.

Oto np. Maciej Jantar w Trybunie Czytelników „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO” pisze że w jednej z kolejowych jednostek budowlanych na 1130 pracowników administracja i usługi razem wzięte stanowią 39,4 proc. zatrudnionych. Czy nie jest to czysty bizantyzm?

„VETO” dbające nad wyraz o swych czytelników kreuje świętego Kotarbińskiego od Dobrej Roboty a równocześnie dwie pełne kolumny przemasza (bardzo zresztą ciekawe) notatki o cenach i przepisach celnych w Rumunii i Bułgarii. A do tego jeszcze tajemnicze naturystek niedyskretnie odsłania...

I jeszcze w „POLITYCE” też wiele przykładów się znajdzie choćby w rubryce „Coś z życia” — jeszcze w „PRASIE POLSKIEJ”: „Scenariusz leżał w szufladzie kierownictwa całe siedem lat. Choć film — Ostatni Redyk — nie był wcale ostatnim. Gorzej — to seans spirytystyczny. Bo kiedy Joanna kręciła ten film nie było już owiec na halach...”

Z OKAZJI święta 26 lipca — 32. rocznicy ataku na koszary Moncada, i sekretarza KC PZPR, premier Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jablonski wystosowali depeszę gratulacyjną do I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Fidela Castro Ruz.

POD PRZEWOZNICTWEM członka BP, sekretarza KC PZPR, Józefa Czyrka i sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Dimitra Staniszewa odbywa w Warszawie pierwsze posiedzenie Wspólna Komisja Miedzypartyjna PZPR i BPK ds. Współpracy Miedzypartyjnej i Miedzypartyjowej pomiędzy PRL i LRB.

KOMISJE kontroli partyjnej wszystkich szczebli rozpatrzyły w I półroczu br. 3582 sprawy członków partii, tj. o 426 spraw więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Wydalono z partii na mocy uchwał 392 osoby z tego 48,6 proc. za naruszenie powszechnie obowiązujących norm moralnych, ponad 26 proc. za naruszenie zasad statutowych i nieprzestrzeganie dyscypliny partyjnej, 12,5 proc. za niegospodarność i łamanie dyscypliny pracy, zaś 8,6 proc. za nadużywanie alkoholu i niewłaściwy stosunek do rodziny. Ukarano innymi statutowymi karami partyjnymi — 1005 osób. Sprawy te omawiało 25 bm. Prezydium CKKP.

ZBLIŻA się 41 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, bohaterstwa zrywu mieszkanc



ców stolicy przeciwko niemieckim okupantom. Jubileuszowe uroczystości odbędą się w Warszawie w dniach 31 lipca — 1 sierpnia.

PO INAUGURACYJNYM posiedzeniu spotkała się dziś w Warszawie, nowo powołana Rada Drobnej Wytwarzalności przy prezesie Rady Ministrów. Pełni ona rolę organu opiniodawczego doradczego w całokształcie spraw związanych z funkcjonowaniem drobnej wytwarzalności i usług.

NA POKŁADZIE statku „Zenit”, jednej z dwóch tzw. instrumentalnych jednostek Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, odbyła się jubileuszowa uroczystość 20-lecia jego służby dla potrzeb szkolenia kadry oficerskiej Polskiej Marynarki Handlowej.

W IZBIE Morskiej w Gdyni zakończyło się postępowanie dowodowe w sprawie zatonięcia na Morzu Północnym w lutym br. statku PLO „Busko Zdrój”. Zebrane dowody zawarte zostały w 9. tomach akt. Orzeczenie Izby zostanie ogłoszone w pierwszych dniach sierpnia br.

WCZORAJ zawarta została umowa o współpracy między Kombinatem Rolno-Przemysłowym „Igloopol” w Dębicy, a Akademią Nauk Społecznych PZPR. Porozumienie podpisał zastępca członka BP KC PZPR, rektor ANS, Marian Orzechowski i dyrektor naczelny Kombinat, wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej, Edward Brzostowski. „Igloopol” pomoże ANS w badaniach, zaś Akademia będzie upowszechniać zasady dobrego gospodarowania, z których słynie Kombinat.

# OD NIEDZIELI

Mimo środka wakacji w wielkiej polityce nie ma kanikuly, jak to ongiś bywało o tej porze roku. Wielkim wydarzeniem będzie rozpoczynający się w Moskwie XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który niewątpliwie przeksztali się w manifestację sił pokoju i postępu przeciw wojnie i społecznemu wstępcinictwu. Trwają przygotowania do zapowiedzianej na listopad wymiany poglądów na najwyższym szczeblu między sekretarzem generalnym KC KPZR, Michaiłem Gorbaczowem i prezydentem USA, Ronaldem Reaganem, która może stać się pierwszym krokiem do przełamania wzajemnej nieufności, lepszego zrozumienia i ustanowienia bardziej konstruktywnych stosunków między supermocarstwami. Wszystko wskazuje, że spotkanie, mimo perypetii ze zdrowiem prezydenta Stanów Zjednoczonych, odbędzie się w terminie. Świadczy o tym pomyślnie przebiegająca rekonwalescencja szefa Białego Domu, który w tym tygodniu przystąpił w ograniczonym zakresie do pełnienia swych obowiązków. Po raz pierwszy po operacjach Ronald Reagan wystąpił publicznie we wtorek, przyjmując przebywającego z wizytą w USA przewodniczącego CHRL, Li Xian-niana. I choć prezydent musiał odstąpić o protokołu tego rodzaju spotkań, przyjmując gościa wyłącznie na siedząco, to jednak przystępując do pracy w kilkanaście dni po tak poważnych zabiegach chi-

# Pierwsze kroki

międzynarodowe, są niedawne doniesienia brytyjskiego dziennika „Daily Mail”, który zaskarżając, iż tragiczna katastrofa indyjskiego odrzutowca w wybrzeży Irlandii nastąpiła na skutek zderzenia ze szczątkami radzieckiej rakiety, które nie splonęły całkowicie w atmosferze. I choć nie ma podstaw do wysuwania tego rodzaju hipotez, które zdementował nawet rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony, to jednak zrzucony cień pozostaje. A przecież prowadzone w Indiach badania „czarnej skrzyni” z rozbitego samolotu pozwalają z dużym

prawdopodobieństwem stwierdzić, iż prawdziwą przyczyną śmierci 329 pasażerów był wybuch bomby podłożonej przez terrorystów sikhijskich, działających na rzecz oderwanego stanu Pendżab od Indii. I choć mają oni duże poparcie w niektórych państwach zachodnich oraz azjatyckich, z Pakistanem na czele, o czym mówił w tych dniach na konferencji poświęconej problemom jedności narodowej sekretarz generalny Ogólnoindyjskiego Komitetu Partii Kongresowej (I), P. L. Bhatia, to wiele wskazuje, że te plany się nie powiedzą.

Nadeszła bowiem w tym tygodniu z Indii bardzo pomyślna wiadomość o urodzonych własnie nadziejach na załagodzenie, a w perspektywie nawet trwałe rozwiązanie kryzysowej sytuacji w Pendżabie, wstrząsnąnym od 4 lat starcami wewnętrznymi, które podążają za sobą niezliczone ofiary. W wyniku negocjacji premiera Rajiwa Gandhiego z przywódcą sikhów, Harchandem Singhem Longowalem osiągnięte zostało porozumienie w sprawie normalizacji położenia w tymże stanie. Obaj przywódcy podpisali we środę memorandum w sprawie przywrócenia pokoju, które może stać się początkiem normalizacji. Że nie będzie to łatwe, świadczy starcia ekstremistów z policją w okręgu Saharanpur, towarzyszące aktowi podpiswania dokumentu, ale przecież pierwszy krok został zrobiony.

(1-k)

# DO SOBOTY

## Przed 90. rocznicą ruchu ludowego

28 lipca mijają 90 rocznica utworzenia pierwszej partii ludowej w Polsce. Z tej okazji odbędzie się 5 sierpnia uroczyste posiedzenie plenarne KK ZSL, w czasie którego referat na temat tradycji ruchu ludowego wygłosi prezes KK ZSL Stanisław Mazur. Posiedzenie to będzie również poświęcone problematyce działalności krakowskiej organizacji ZSL w środowisku inteligencji.

Ponadto, jak poinformowano na wczorajszej konferencji prasowej w KK ZSL, przewidziano odsłonięcie 31 października tablicy pamiątkowej na frontonie budynku Szpitala im. Biernackiego w Krakowie, w którym zmarł w 1945 r. Wincenty Witos. (RD)

## Złot autostopowiczów

(Dokończenie ze str. 1) na. Jeden kilometr jazdy autostopem kosztuje tylko ... 10 groszy! Książeczka autostopu kosztuje 200 zł i zawiera kupony umożliwiające przejazd 2 tys. km. Ponadto każdy autostopowicz otrzymuje razem z książeczką szczegółową mapę samochodową Polski oraz najnowszy informator turystyczny.

W bieżącym tygodniu wszystkie polskie drogi prowadzą do Kozienic w woj. radomskim. Tutaj w dniach 27—28 lipca odbędzie się coroczny ogólnopolski zlot autostopowiczów i kierowców. Wszyscy, którzy dotrą w tych dniach do Kozienic będą mieli okazję zwiedzić tereny synnego z bojów w 1944 przyczółka Warecko-Magnuszewskiego oraz upamiętnioną walkami w czasie II wojny światowej miejscowość Mniszew. Uczestnicy spotkania zwidzą również Państwową Stadninę Koni w Kozienicach.

## Brak papieru ryflowanego

# Rzucić palenie lub palić bez filtrów

Palacze przyzwyczajeni do papierosów z filtrem będą musieli rzucić palenie lub przestawić się na „popularne”.

23 lipca na czas nieokreślony wstrzymana została produkcja papierosów „klubowych” w Krakowskich Zakładach Tytoniowych. Przyczyna tkwi w braku importowanego papieru tzw. ryflowanego, stosowanego do wytwarzania filtrów. Dotychczasowe dostawy — za male i nieregularne — wystarczały jedynie na minimalną produkcję. Jednak od pa-

ru dni brak i tych sładowych dostaw.

Zapasów „klubowych” i „caro” w zakładzie już dawno nie ma, a to, co pojawia się jeszcze w detalu, to resztki ze składów „Ruchu”, lecz i tu w magazynie leżą tylko papierosy bez filtra. Podobnie jest w całym kraju. (mc)

## Lekceważenie do kwadratu

W sklepie z rowerami i częściami do nich przy ul. Dietla zorganizowano w środku sezonu turystycznego inwentaryzację. Wywieziona informacja odsłania klientom do sklepów o zbliżonym asortymencie aż do Nowej Huty, lub nieco bliżej — na ul. Limanowskiego, gdzie na zamkniętych drzwiach wisi kartka, iż za zgodą Wydziału Handlu Pławacka jest nieczynna już od 17 czerwca. Nie sposób polczyk uszytych, którzy odbyli niepotrzebną wędrówkę do Podgórza, można natomiast stwierdzić, że organizatorzy inwentaryzacji w tak niefortunnym terminie, zlekceważyli rowerzystów do kwadratu. (1-k)

## Nie straszyc jelenia!

Od kwietnia w rejonie Kondratowej, Kalatówek, a ostatnio nawet Kuźnic, zauważać można dorodnego jelenia — samotnika. Nie boi się ludzi i spokojnie przechadza się w pobliżu turystów. Niestety, nie wszyscy zachowują się w stosunku do niego, jak należy. Nie dalej jak wczoraj, grupka małych dzieci głośnymi okrzykami usiłowała go przepłoszyć. Najgorzej, że goliwistrzynie przyrody mogą dojść do wniosku, że zwierzę jest groźne dla otoczenia i jak niegdyś jeden z nich zastrzelił niedźwiedzia — niemal oswojonego — tak może się znaleźć inny, który zlikwiduje jelenia. A zwierzę nikomu nie przeszkadza, wręcz przeciwnie, jego widok zachwyca i cieszy wielu ludzi. Nie straszmy więc i nie zaczepiajmy samotnika! (sz)

## co słychać...

Gwiazdor amerykańskiego rocka, 35-letni Bruce Springsteen poślubił ostatnio w tajemnicy przed dziennikarzami 25-letnią aktorkę Julianne Phillips. W celu zmiana prasy ślub odbył się dwa tygodnie przed wyznaczonym oficjalnie terminem...

## Ogłoszenia Ekspresowe

- PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne — nawiąże kontakt z technologiami dzia-  
lania. Tel. 55-54-20, godz. 8-14. g-75132
- OVERLOCK, igły dziewiarskie nr 5 i 6 oraz nici szwalnicze — kupię. Tel. 55-54-20, godz. 8-14. g-75130
- SPECTRUM 18 kb — sprzedam. Tel. 55-08-05, po 18. g-75176
- ATARI 800 XL — sprzedam. Telefon 76-31-22, wieczorem g-75243
- WANNE żeliwna, nowa, 140 cm — kupię. Tel. 21-44-50, po godz. 17. g-75021
- SAMODZIELNEGO mieszkania — poszukuję. Tel. 22-87-23. g-75100
- STRENE 105, 1978 — sprzedam. Czar-  
nowiejska 101/36. g-74889
- NOWE opony 175 SR 13 — kupię. Tel. 44-37-38. g-75256
- PIEKNA suknie ślubna, maglownice  
elektryczna — sprzedam Tel. 21-50-09.
- JAMNIKI krótkowłose, rodowode — sprzedam. Tel. 11-91-32. g-75259
- SZCZENIAKI wielorasowe — odsta-  
pię. Tel. 33-63-75. g-75037
- NOWY magnetowid, japoński —  
sprzedam. Tel. 48-30-45. g-75285
- OBRAZ Awentowicza — sprzedam.  
Tel. 11-77-67. g-75306
- MIRAFIORI 1600/79 — sprzedam. Tel.  
66-60-11, wewn. 47. g-75047

## Rock Hudson chory

(Dokończenie ze str. 1) jakoby Hudson padł ofiarą tej choroby.

Hudson wystąpił w 62 filmach. W 1956 r. otrzymał nominację do „Oscara” za rolę w filmie „Ol-  
brzym” u boku Jamesa Deana i Eli-  
zabeth Taylor. Ostatnią jego rolę  
filmową była postać ranczera w  
seriale telewizyjnym „Dynasty”. W  
Hollywoodzie zdobył sobie sympatię  
za wspieranie przyjaciół, którzy  
znaleźli się w potrzebie z powodu  
przejsiowych trudności. Zonaty był  
tylko raz, w okresie 1955—58 ze swą  
sekreterką Phyllis Gates. Później  
żył samotnie. W 1981 r. przeszedł  
6 i pół godzinną operację serca.

Z OSTATNIEJ CHWILI: Jak po-  
informowano w Paryżu, po bada-  
niach okazało się, że Rock Hud-  
son jest chory na AIDS — nabyty  
zespół braku odporności.

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN  
**echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo**

**Kronika festiwalowa**

W dniach 27 lipca - 3 sierpnia 1985 r. odbędzie się w Moskwie XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów pod hasłem: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój, przyjaźń”. Będzie on ukoronowaniem Międzynarodowego Roku Młodzieży, proklamowanego na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ (Rezolucja nr 34/151 z 17 grudnia 1979 r.).

Idea organizowania festiwalu powstała podczas spotkania przedstawicieli młodej generacji na światowej konferencji w Londynie 29 października 1945 r.

Festiwal organizują się pod egidą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która wyłoniła się na konferencji londyńskiej i 7 listopada 1945 r. przyjęła swój statut, oraz Międzynarodowego Związku Studentów.

**I - PRAGA, 25 VII - 17 VIII 1947 r.**, 17 000 delegatów z 71 krajów. Apel do młodzieży całego świata: „Młodzi jednoczcie się! Naprzód, o trwałe pokój”.

Grupa polska wystąpiła z własnym koncertem, na którego program złożyły się tańce, śpiewy solowe i chóralskie oraz kompozycja słowno-muzyczna „Pieśni ze Śląska”.

**II - BUDAPESZT, 14 - 28 VIII 1949 r.** Przebiegał pod hasłem: „Brońmy pokój”. Przybyło 10 371 delegatów z 82 krajów i 48 000 młodzieży węgierskiej.

**III - BERLIN, 5 - 19 VIII 1951 r.**, z udziałem 26 000 delegatów zagranicznych reprezentujących 104 kraje i 2 000 000 młodzieży niemieckiej. Na wielkiej manifestacji pokojowej uchwalono apel do wszystkich studentów świata i złożono ślubowanie, że niezłomną wolą młodej generacji wszystkich krajów i jej najgłębszym życzeniem jest utrzymanie pokoju i wywalczenie lepszej przyszłości.

Koncertowała m. in. polska orkiestra symfoniczna, Regina Smendzianka i Alina Bolechowska.

**IV - BUKARESZT, 2 - 16 VIII 1953 r.**, uczestniczyło 30 000 delegatów ze 111 krajów. Odbiła się wielka manifestacja pokojowa z okazji podpisania rozejmu w Korei.

**V - WARSZAWA, 31 VII - 14 VIII 1955 r.**, 30 000 delegatów z 114 krajów oraz 150 000 młodzieży polskiej. Odbiło się ok.

**Praga, Budapeszt  
 Berlin, Bukareszt  
 Warszawa, Moskwa  
 Wiedeń, Helsinki  
 Sofia, Berlin  
 Hawana, Moskwa**



**Moskwa od kuchni**

Pięć tysięcy ton samych lodów na XII Festiwal zamówił Radziecki Komitet Przygotowawczy. Czy to nie za dużo? Okazuje się, że jednak nie. W upalne lato w ciągu jednego dnia ośmiomilionowa Moskwa zjada 150 ton lodów. Mnożymy to przez 12 (osiem dni festiwalowych plus cztery na przyjazdy i odjazdy delegacji) i otrzymamy 1800 ton. A trzeba jeszcze uwzględnić apetyt dziesiątków tysięcy gości (np. Olimpiada-80 „zjadła” 2,5 tys. ton) i gorący charakter festiwalowych dyskusji. Tak więc, lodów nie będzie za dużo.

Alie przecież nie tylko lodami będą się żywić festiwalowi goście. Zarząd Główny ds. Żywności Zbiorowej w Moskwie posiada listę restauracji, kawiarni i stołówek, które będą obsługiwać uczestników i gości festiwalu. Jest ich ponad 700 i łącznie dysponują prawie 65 tys. miejsc.

Wybór dań będzie bardzo duży. Organizatorzy przygotowując menu uwzględnili dosłownie wszystkie smaki i zadbali o to, by jak najwięcej gości mogło zapoznać się z kuchnią narodów Związku Radzieckiego. Menu obliczone na 12 dni zawiera 2500 różnych dań. Żadne z nich nie będzie gościowi podane dwukrotnie. Codziennie będzie można spróbować czegoś innego. Np. sandacza pieczonego po rosyjsku, polewkę po suwarowski, barszcz ukraiński z mięsem i racuszkami, bliny ruskie z kawiorom lub z lososiem, pielmieni (uszka z mięsem)... i jeszcze 2493 dania.

Poza stałymi punktami żywienia, w różnych częściach miasta, tam gdzie odbywać się będą miotyngi, manifestacje i koncerty, otwarte będą specjalne kioski, w których można będzie dostać kanapki, dania zimne, wyroby cukiernicze, napoje gorące i chłodzące. Centra tematyczne i kluby delegacji narodowych mają swój własny „program kulinarny”. Czynne tam będą liczne bary i bufety, i to nie „od - do”, ale zawsze wtedy, gdy trzeba.

Organizatorzy nie zapomnieli również o tych, którzy wyjadą na wycieczki po Moskwie i okolicy. Otrzymają oni suchy prowiant, który pod względem kaloryczności nie będzie ustępował śniadaniu, obiadowi lub też kolacji.

A na tych, którzy zechcą zapoznać się z kuchnią narodów Związku Radzieckiego, w czasie festiwalu w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. M. Gorkiego czekać będzie piętnaście restauracji republik związkowych.

**ALEKSANDER DWINOW**  
 APN - Interpress

500 spotkań młodzieży, zorganizowano 547 koncertów i występów artystycznych, w których uczestniczyło ponad 2 470 000 widzów.

Oficjalna część festiwalu zakończyła się przyjęciem apelu do młodzieży wszystkich krajów, w którym stwierdzono m. in., że pomimo różnic w wierzeniach, ras i języków młodzież potrafi współpracować ze sobą i że współpraca ta jest konieczna dla obrony praw młodzieży do godnego życia w atmosferze pokoju, praw do pracy, do oświaty, do radości.

**VI - MOSKWA, 28 VII - 11 VIII 1957 r.**, 34 000 delegatów reprezentujących 137 krajów; delegacja polska liczyła 1 200 osób. Codziennie odbywało się ok. 350 najróżnorodniejszych imprez kulturalno-oświatowych i sportowych.

Polska brała aktywny udział w imprezach artystycznych. Wystąpiły takie zespoły, jak: teatr satyryczny „Bim Bom”, zespół „Ślask”, wrocławski teatr „Pantomima” i in. W konkursach sztuki, polskie zespoły zdobyły ogółem 48 medali (4 złote, 22 srebrne, 22 brązowe) i 5 wyróżnień. Polscy zawodnicy sportowi zdobyli w czasie Igrzysk Sportowych 9 złotych medali, 11 srebrnych i 14 brązowych.

**VII - WIEDEŃ, 26 VII - 4 VIII 1959 r.**, 18 000 delegatów z 112 krajów; delegacja polska liczyła 550 osób. Oficjalnie rząd austriacki zajął wobec festiwalu stanowisko neutralne, jednakże niektórzy ministrowie ustosunkowali się negatywnie do imprezy. Władze miejskie Wiednia nie zgodziły się na udekorowanie miasta. W programie kulturalnym Polacy zdobyli najwięcej medali: 5 złotych, 5 srebrnych i 12 brązowych, a w zawodach sportowych: 10 medali złotych, 8 srebrnych i 2 brązowe.

**VIII - HELSINKI, 29 VII - 6 VIII 1962 r.**, 18 000 delegatów z 137 krajów; delegacja polska liczyła wraz z grupą artystyczną 250 osób. Festiwal przebiegał pod hasłem „Pokój i Przyjaźń”, a jego głównym nurtem - obok licznych imprez artystycznych - by-

ły dyskusje, seminaria i spotkania delegacji, na których omawiano najaktualniejsze zagadnienia polityczne i ekonomiczne oraz sprawy dotyczące międzynarodowej współpracy młodzieży.

Reprezentanci Polski brali również udział w konkursach artystycznych, w których zdobyli 2 złote medale, 2 srebrne oraz liczne wyróżnienia. Złote medale przypadły również Polakom w dziedzinie fotografii artystycznej i w konkursie rysunków dziecięcych.

**IX - SOFIA, 28 VII - 6 VIII 1968 r.**, 15 000 delegatów ze 142 krajów. Hasło festiwalu: „Solidarność - Pokój - Przyjaźń”. Członkowie 250-osobowej delegacji polskiej uczestniczyli we wszystkich zasadniczych dyskusjach, odbyli liczne spotkania, wzmocnili stare i nawiązali nowe kontakty.

**X - BERLIN, 28 VII - 5 VIII, 1973 r.**, 20 000 przedstawicieli 140

krajów. Festiwal odbył się pod hasłem: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. W ostatnim dniu festiwalu Angela Davis (USA) w imieniu wszystkich delegatów odczytała apel do młodzieży całego świata. Podkreślono w nim, że obowiązkiem młodego pokolenia jest stałe popieranie dalekosiężnych przemian obecnej epoki.

Delegacja polska składała się z 800 osób, w tym 110 artystów i 60 sportowców.

**XI - HAWANA, 28 VII - 5 VIII 1978 r.**, udział 18 500 delegatów ze 145 krajów. Festiwal przebiegał pod hasłem: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. Głównym forum wymiany poglądów stały się centra polityczne. W centrum I, w którym omawiano sprawy pokoju, przewodniczył przedstawiciel młodzieży polskiej. Odbyły się wiece solidarności z narodami

Namibii, Zimbabwe, Angoli, Etiopii, Mozambiku, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, z narodem palestynskim.

450-osobowa delegacja polska uczestniczyła we wszystkich ważniejszych festiwalowych imprezach, spotkaniach, dyskusjach. Zgłaszane przez Polaków propozycje i wnioski znalazły się w dokumentach końcowych, rezolucjach, komunikatach. „Dzień Polski” z bogatym programem politycznym, kulturalnym i sportowym stał się okazją do zaprezentowania wszechstronnego dorobku Polski i perspektyw jej rozwoju. Dzień ten uświetniony został koncertem galowym z udziałem znanych zespołów i solistów, specjalnym rejsem jachtu „Zawisza Czarny” i lotem polskiego balonu nad Hawanę. Delegacja polska brała udział w miotyngach i wiecach solidarnościowych oraz w blisko 30 bilateralnych spotkaniach przyjaźni.



— **Panie Profesorze, wiele wskazuje na to, że w walce z rakiem nie mamy oręża. Żniwo tej choroby z roku na rok jest coraz większe: 10 lat temu — ponad 37 tys. zachorowań, w 1970 — ponad 56 tys., pięć lat temu — ponad 83 tys., a obecnie — blisko 90 tys. Równocześnie co roku umiera ok. 60 tys. chorych na raka. Co na to onkologia?**

— Robi co może. Jest duży postęp w badaniach podstawowych. Znalazienie tzw. onkogenów i tzw. przeciwciał monoklonalnych, mających wprawdzie tylko częściowo zastosowanie praktyczne, stwarza jednak możliwości precyzyjnego rozpoznawania choroby i być może — postępu terapeutyki. W ogóle w rozpoznawaniu uczyniliśmy wiele: mamy skomputeryzowaną tomografię, aparaty diagnostyczne oparte na zjawiskach magnetycznego rezonansu jądrowego, ultrasonografii i tzw. markery, czyli znaczniki chemiczne.

W ciągu ostatnich 20 lat bardzo rozwinęło się leczenie chemiczne, dzięki któremu udało się zwielokrotnić wyleczenia z białaczek ostrych, szczególnie u dzieci, znacznie też zwiększyła się liczba osób wyleczonych z nowotworów układu chłonnego, krtań, gardła, macicy i gruczołu krokowego. W tym samym okresie nastąpił rozwój radioterapii megawoltowej — to są przyspieszaczne linowe wielkiej energii, bomby kobaltowe, ponadto udało się precyzyjnie skomputeryzować planowanie leczenia tymi energiami. Jeśli do tego dodamy ogólny rozwój chirurgii — postęp jest ogromny. Wyniki leczenia stale się poprawiają. To „stałe” ozna-

**Nadzieje i szanse**

(Rozmowa z prof. dr **TADEUSZEM KOSZAROWSKIM**, dyrektorem Centrum Onkologii — Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie)

— cza 50 do 60 proc. tzw. pięcioletnich wyleczeń. Ale zaledwie połowa (!) chorych w Polsce rozpoczyna skuteczne leczenie w odpowiednim czasie, czyli wówczas, gdy rak jest niejaką w zarodku, a chory odbiera pierwsze jego sygnały. Tu tkwi szansa, pozwalająca myśleć o podwojeniu wyleczeń.

— **Jakie to są sygnały?**

— Nietypowe krwawienia albo wydzielin z naturalnych otworów ciała lub brodawek skórnych, guzki albo zgrubienia w sutku lub w innych miejscach, np. w skórze, wardze lub języku, zmiana kształtu brodawek skórnych, znamion, albo brodawek na skórze, owrzodzenia lub rany, które nie goją się w krótkim czasie, przedłużające się zaburzenia w oddawaniu stolca lub moczu, długotrwałe zaburzenia trawienia (np. wzdęcia, odbijania, uczucia ciężkości w żołądku po spożyciu pokarmów) lub trudności w połykaniu, a także — chrypka lub kaszel bez wyraźnej przyczyny. Objawy te nie są typowe wyłącznie dla choroby nowotworowej (istnieje zresztą ponad 200 jej rodzajów), zawsze jednak wymagają konsultacji lekarza. Okresowo (np. co roku) każda kobieta powinna poddać się badaniom ginekologicznym, które

— podkreślam — należałyby wprowadzić jako „moralnie” obowiązkowe w całym kraju. Ale obawa przed nowotworem poraża ludzi i stwarza postawy bierności i rezygnacji. Jeszcze raz powtarzam: siedem znaków przestrzegających — pozwala wcześniej wykryć i uleczyć nowotwór.

— **Obawiam się, że lekarze w poradnictwie nie są w stanie zawsze i z całą pewnością pokierować pacjentem...**

— Dlatego też winni reagować szybko, uczyć się przy pomocy dostępnej literatury, uzupełniać wiedzę podstawową. Po wojnie było nas w kraju zaledwie siedmiu lekarzy-onkologów. Dziś mamy 380 tys. specjalistów w tej dziedzinie medycyny, a za parę lat spodziewamy się, że będzie ich sześćset tysięcy. Jednak ciężar zagadnienia spada na wszystkich lekarzy, szczególnie „pierwszego styku”. Nawiasem mówiąc, dopiero od kilku lat onkologia weszła na stałe do programu studiów...

— **W początkach lat sześćdziesiątych pod Pana kierunkiem opracowano program zwalczania chorób nowotworowych, który stał się później programem rządowym, przewidującym wiele poważnych inwestycji, a nade wszystko — do roku 1990 — podwoje-**

**nie liczby osób wyleczonych z chorób nowotworowych. Co w tej mierze uczyniono?**

— Pierwsze dziesięciolecie starań uwieńczono dobrymi wynikami, kształcąc zwłaszcza kadre specjalistów. Od dziesięciu aparatów megawoltowych doszliśmy do czterdziestu, a przyspieszacz liniowy produkuje się już w Polsce. Być może będziemy mogli produkować także własne bomby kobaltowe. Trzeba zwiększyć produkcję aparatów megawoltowych i sądzić, że jest to możliwe. Potrzebujemy bowiem ich co najmniej dwa razy więcej, niż posiadamy. Przyspieszacz produkujemy dziesięć, połowę na eksport, a tu potrzebny są coraz większe. Mieliśmy 2200 łożek onkologicznych, a mamy 3800 i 1800 w budowanych szpitalach. Program rządowy jest przede wszystkim programem praktycznym i jako taki oczekuje pomocy władz samorządowych. Dość powiedzieć, że zainstalowanie np. bomby kobaltowej wymaga sporych inwestycji, choćby w postaci specjalnych bunkrów. Wiem, że bariera dla naszych celów jest głównie budownictwo, ale — podkreślam — cel programu jest osiągalny, możliwy. Czy realny...? Wpuszczamy tego „wirusa onkologicznego” wszędzie tam, gdzie można, wiele

— jednakże zależy od sytuacji ekonomicznej, inwestycyjnej czy organizatorskiej w kraju. Wiele również zależy od lekarzy, energicznie zabiegających w samorządach terytorialnych o sprawy ludzi chorych.

— **A leki w chorobach nowotworowych? Czy rodzima produkcja cytostatyków jest odpowiednia do potrzeb?**

— Muszę powiedzieć, że produkcja krajowa prawie nie istnieje, właściwie nie istnieje, jesteśmy uzależnieni od importu. Ale też mamy prawo i powinność korzystać z tego, co w świecie osiągnięto w farmakologii i nie widzę powodu, aby tak nie było. W ramach programu rządowego przysuwamy jednakże techniki produkcji kilku preparatów podstawowych, m. in. winblastyny, belustyny czy metotretatu. Pracuje się również nad grupami antytryklynowymi, ale to dopiero stadium początkowe. Trzeba wiedzieć, że w leczeniu nowotworów, a mamy 200 syndromów tej choroby, z dwustu kilkudziesięciu dostępnych preparatów zaledwie jeden lek okazuje się skuteczny w warunkach klinicznych...

— **Panie Profesorze, czy chory powinien wiedzieć, że ma raka?**

— To zależy od osobowości i taktu zarówno pacjenta, jak i le-

karza. W świecie lekarskim obowiązuje zasada: powiedzieć choremu to, co jest potrzebne, aby rozpocząć właściwe leczenie. Wiem, że w Ameryce lekarze informują wprost pacjentów o ich stanie i szansach leczenia. Może w ten sposób unikają galimatiasu z psychicznym prowadzeniem chorego, co w onkologii jest szczególnie ważne. Medycyna jest nauką, ale jest także sztuką...

— **Czy można powiedzieć, że inwazja raka ma związek z paleniem papierosów?**

— Zdecydowanie tak. Liczba nowotworów złośliwych „tytoniozależnych” wzrosła w okresie ostatnich 20 lat aż czterokrotnie wśród mężczyzn i ponad dwukrotnie wśród kobiet. To zjawisko w części wyjaśnia zmianę proporcji zachorowań, która charakteryzowała się wyższą zachorowalnością u kobiet do roku 1972, a następnie przewagą zachorowań wśród mężczyzn. Zachodzi również korelacja pomiędzy wyżywieniem a ilością nowotworów — żołądka. Przez ostatnie 30 lat były one na pierwszym miejscu, teraz spadły niżej. Mamy więc nowe spojrzenie na zjawisko obserwowane także w krajach wysoko rozwiniętych: wzrost spożycia białka, warzyw i owoców przy zmniejszonym spożyciu potraw mącznych i ziemniaków być może przyczynił się do zmniejszenia liczby zachorowań na raka żołądka. Chciałbym powiedzieć również o znacznym spadku zachorowań na raka szyjki macicy u kobiet. Niestety, wzrasta liczba zachorowań na raka sutka.

— **Dziękuję za rozmowę.**  
**HALINA LESZCZYŃSKA**

# Stary górnik i zamek

W podnóża liczącej 411 m npm góry, której obły wierzchołek zajęły mur tenenzyńskiego zamku, wzdłuż drózek dojazdowych rozciągają się gospodarskie zabudowania Rudna, odległego o niecałe 30 km od Krakowa. W jednym z takich obelisków mieszka osiemdziesięcioletni Piotr Dziuba — ostatni klucznik z wyboru, dawnej siedziby rodowej Toporzyców i ostatni górnik czynnej jeszcze w dwudziestolecie kopalni węgla „Kmita”, znajdującej się cztery kilometry dalej.

Jest samotny po śmierci żony i rozpięchnięciu się dzieci po świecie. Wiek nie pozwala mu już na ciągłe przebywanie wśród ruin, ale każdej niedzieli zawsze jest jeszcze na zamku. Z zalem patrzy wtedy na rękawce ślady pracy własnych rąk. Na to, że nie ma już zbitej z desek bramy strzegącej przed intruzami, próchniętą schody wiodące pod dziurawo zadaszenie wieży Nawoja, zapadają się sklepienia lochów pieczeniowicie niegdyś odgruzowywane, dzięki przechodzą zioną wyrwanymi tam, gdzie stary człowiek latał je ceglany zaporami.

Dzieje zamku zna — wybornie. Przez dwie godziny z okładem potrafi „czarować” turystów zapamiętanymi stronicami jakiejś książki, wyszperanej aż gdzieś pod Hamburgiem przez swoją siostrę Agatę, co to jeszcze przed pierwszą wojną opuściła za chlebem rodzinne strony.

Książkę na miesiąc wypożyczyła od znajomego bibliotekarza. Dziuba z dziełkiem pod pachą ruszył do księgarni tenenzyńskiej parafii Michała Góry, biegnącej w znajomości niemieckiego i spisał całe tłumaczenie na kartach zeszytu.

Był jeszcze inny przewodnik — Jan Majcherczyk, ze złością zdejmujący kapelusze, gdy padało nazwisko Tenenzyńskich, też niezły gadacz — mówię, ale pan Piotr krzywił się tylko i odpowiada szorstko:

— On znał tylko ścisłą historię Tęczyna od roku 1319, a ja znam całość dziejów od 830, kiedy to „rycerz herbu Topór Tynec wróciłszy z Francji z wyprawą rycerskiej, osiedlił się pod Krakowem i założył Tynec, a jego dwie córki — każda z osobna — swoje siedziby pozakładały. Starsza przegina założyła pod Czernichowem nad Wisłą Przeginię, a młodsza Tęcza na górze (pochodzenia wulkanicznego) założyła Tenczynek. Przeginia zmarła w 858 roku, posiadłość przekazała Tęczy a Tęcza umierając, w 878 obydwa siedliska przekazała Tarle Janowi — bratu swej matki...

Jest zafascynowany historią, nawet nie sprawdzoną. Długo czywił jak dla człowieka mającego za sobą 4 klasy Szkoły Powzecznej w Tenczynku i dodatkowo dwie rudniańskiej. Wiewsi o ukrytych skarbach odrzuca choć zdecydowanie nie zaprzecza ich istnieniu.

— Nocą, pięćdziesiątego szóstego roku, przyszli tacy za skarbanami; kilofami i łopatami wykopali dziurę a ja cichutko z drugiej strony podkramem się pod stojący tam niewysoki mur, gdzie wcześniej, reperując go, uskładałem stosik kamieni. Potraciłem jeden — przerwali robotę; nastęchują. Wtedy obiema garściami zrzuciłem wszystko, po krzakach, do dołu. Hurkot był taki, że przeproszył urony, z krakaniem umykające. A ci też — zostawili narzędzia — i w nogi!

Innym razem złodzieje nawet zapalili na zamkowym dziedzińcu



Fot. BOGUMIL OPIOLA

cu ogniska. Owinąłem się w prześcieradło i skaczę do nich na czworakach... Nie wytrzymał!

Czasem i strzeżono się na porstrach.

Strzeżbę zrobił sobie Dziuba sam już po zamknięciu kopalni w dwudziestym dziewiątym, gdy zatrudnił się jako robotnik sezonowy. Brał każdą pracę: stawał chałupny, stodoły. A brzoń? Ech, grzechy młodości — obstarunki szły z różnych źródeł, od kłusowników, leśników a nawet... komendanta granatowej policji! Towar dobry, tłumaczenia zbędne.

Naprawiał zegarki, wyrwał — jak skrupulatnie oblicza — trzysta zębów mieszkańcom Rudna, Grojca, Regulic. Pokazuje kieszcze, bliższe obcemu jak odpowiedniemu stomatologicznemu narzędziu. „Wszelchność zainteresowań” i teraz się przydaje Dorabia sobie Dziuba drutowaniem garnków (jeszcze!) zbijaniem bezek, umila chwile samotności grą na własnoręcznie wykonanych skrzyplach...

Terminował wprawdzie w krzeszowickim warsztacie ślusarskim Figuta i Nowaczynskiego ale śmierć ojca w 1911 roku przerwała edukację i bez papierów czeladniczych przyjął się zaraz do kopalni w Tenczynku jako wóźbiarz, bajtel — czyli, po prostu — pomoc dołowa.

— Ciężka robota, trzeba było zapierać się w mocnym pochyleniu jak żaba!

Poszperał w kieszeni, wyciągnął diob brzęcząca monetami.

— Zapłata za pierwszą dniówkę: korona i 25 centów. Litr spirytusu, „zagrycha” i paczka papierosów...

Wąska ścieżka leśna, zarosła dziś trawą ale jeszcze widoczna, znaczy czterokilometrową, codzienną drogę górników tamtego czasu, o różnych porach dnia i nocy przy trzymianowym systemie pracy. Dopiero po wybuchu pierwszej wojny, z kilkuset robotników zostało w kopalni tylko sześćdziesięciu — reszta musiała walczyć w austriackim wojsku. Dziuba pozostał. Zatrudniony przy obsłudze pompy czerpiącej wodę z chodników — sam wykonywał pracę trzech zmian.

Wtedy to wędrówka przez las skrajem Wrońskiego Stawu a potem ostrym skretem na prawo w puszcze, wcale nie była bezpieczna. Na wszelki wypadek zrobili sobie, jak powiada — laskę z kruchynia, co ma moc czarodziejską przed gadem latającym, by

było różniej. Idzie a z mroku wylania się trzymetrowa postać. Nie pomogła laska: włosy stanęły dębem, nogi jak z waty. Jak to jednak zazwyczaj bywa wielkie oczy stracha zamieniuły w tajemniczą postać poczciwą brzozę, imitującą do złudzenia człowieka; w gorze małe ślepka — białe plamki na charakterystycznej, czarno-białej korze.

Innym razem wlał górnik niespodzianie na ryjącego dzika. Z odległości kilku zaledwie metrów widział wyraźnie błyszczące w świetle księżycy „szable”. Skoczył Dziuba ze strachu półtora metra w górę, nieodłączna górnicza lampka z ręk mu wypadła i dzwienkła po kamieniach, skutecznie piosząc zwierzę.

Hej! Ile tych wspomnień, przygód! Służba w polskim wojsku, walki podjazdowe z Ukraińcami w dwunastym pułku piechoty, powrót na kopalnię w 1921 roku, gdzie pracował do jej zamknięcia. Zaczynał od wozaka, skończył ja-

ko starszy górnik, cieszący się wyjątkowym poważaniem pracowników kopalni, przewodnicząc im w Radzie Robotniczej.

Idzie do drugiej izby, wydobywa ciężką, blisko dwumetrową wiertarkę, zakończoną płaskim, trójkątnym dółkiem.

— To moje archiwum! Tak kiedyś trzeba było pracować. Ręcznie dukać otwory pod dynamit, dżgać węglową ścianę. To nie ta dzisiejsza lekka praca...

Lekka. Jak szybko zmieniają się te odniesienia. Jedno życie — i zasadnicze zmiany. Zagubiony w lesie pod Tenczynkiem metalowy szkielet starego szybu wokół rozsypanych cegieł zburzonego dynamitem komina „Krzystyny” a na tenenzyńskim cmentarzu nagrobny pomnik Hronków, właścicieli kopalni „Kmita”, znaczą ostatnie, zatrzymane w czasie ślady dni młodości górnika górze Krakowa, Piotra Dziuby.

JULIAN RACHWAŁ



Czynsze za mieszkania. Codziennie gazety zadrukowywane są na kilku kolumnach ogłoszeniami w sprawie wynajmu czy sprzedaży mieszkań. Na Manhattanie (wcale nie w centralnej części), przeciętne lokum kosztuje dziś miesięcznie od 2 do 3 tysięcy dolarów. Były prezydent, Richard Nixon zapłacił niedawno za apartament w eleganckiej Park Avenue ok. 1 mln dolarów.

— Nieuprzejmość. Na filmie z Shirley McLaine i Nicolsonem, pt. „Terms of endearment” („Czule słówka”), jest taka scena. W sklepie, przy kasie, ktoś wymienia głośnie i gwałtowne uwagi z ekspedientką. Ktoś inny próbuje rozładować sytuację i mówi: Niech pan się nie dźwił, widocznie ona jest z Nowego Jorku... W zimie musiałem poddać samochód przeglądowi. Podjechałem więc do jednej z tutejszych stacji. Kilku mężczyzn stało na chodniku — rozglądając się wokół. Byli to mechanicy. Gdy poprosiłem jednego z nich o rzucenie burhaną — dziś nie, dziś jest lód, dziś musimy tu sprzątać...

— Karaluchy. Mimo wysypywania różnego rodzaju proszków wszędzie gdzie się, w najbardziej ukrytych miejscach w kuchni, pokoju, łazience, sympatycznie te stworzonka wydają się być nieśmiertelne. Kupiłem szeroko reklamowany tekturowy domek, do którego miały one „wejść i już nie wyjść”. W ogóle nie chciały tam wchodzić. Tak więc, zjemy sobie teraz wspólnie.

— Ceny w restauracjach w centrum. Jest taka francuska restauracyjka, w której za obiad, bez trunków, rachunek dla dwóch osób wynosi średnio do 150 dolarów. Ale u „Roy Rogersa” zjesz hamburgera za dolara.

— Graffiti. Jest to rodzaj malowanki, pojawiających się w przeróżnych miejscach, na murach domów, chodnikach. Najwięcej jest tego w metrze. Całe wagoniki są upstrzone graffiti. Kiedyś policjant postrzelił młodzieńca malującego graffiti. Zrosły się one z miastem, stały się jego częścią; moim zdaniem, dodają mu jakiegoś uroku.

— Klaksony. Zwłaszcza w go-

## Życie codzienne w Nowym Jorku

dzinach lunchu, na głównych alejach Manhattanu słyszy się jeden wielki ryk klaksonów. Wszyscy się spieszą, każdy chce zająć na czas. Jeśli weźmie się pod uwagę niezliczone ilości samochodów jeżdżących codziennie po mieście (obliczono, że 800 tys. pojazdów odwiedza w każdy roboczy dzień Manhattan), to łatwo sobie wyobrazić co się dzieje.

Zwłaszcza rowery są niebezpieczne. Już wchodzisz na jezdnię — i nagle z szumem ociera się nieomal o przechodzących ludzi ktoś na rowerze. Często ma gwizdek w zębach, często krzykiem alarmuje. Przejechanie czerwonego światła jest jednym z największych wykroczeń. Jeśli zobaczy

to policjant, dostaniesz niezły mandat, wpiszą ci do prawa jazdy punkty. Jeśli w ciągu 18 miesięcy zbierzesz ich 9, odbierają tu prawo jazdy i musisz ponownie zdawać egzamin.

— Gospodarze domów. Ten, w którego mieszkaniu pojawia się raz w miesiącu, po... czek. Ostatnio przychodzi częściej i sprostawa fachowców do zepsutego kranu, cieknącej wody z kaloryferów, zepsutych jarzeniówek. Kiedy urządzenie do prania i suszenia bielizny przestaje pracować, bowiem zapchane zostaje monetami 25-centowymi, też przychodzi.

— Korki na Washington Bridge, przy 59 ulicy i wjeździe na

Nie pamiętam już, w którym to programie warszawskiego STS-u — było to albo w „Mnie jest wszystko jedno”, albo w „Stódmym kolorze czerwieni” — był taki skecz: Drwal wychodzi z lasu, i napotyka jakiegoś agitatora. Okazuje się, że wszedł do lasu jeszcze przed wojną, a teraz chciałby się dowiedzieć, jakie to czasy panują. Pyta więc, między innymi, kto jest prezydentem, ale dowiaduje się, że prezydenta nie ma. Wtedy, kto rządzi — docieka, by dowiedzieć się, że rządzi lud. Jeśli lud, to znaczy ja — stwierdza drwal i bierze agitatora za łeb.

Od tamtych lat minęło sporo czasu i nikt już nie docieka dzisiaj, do kogo należy władza, STS przeżywa niestający remont, to chyba najdłużej remontowany obiekt kulturalny, naturalnie po Muzeum Narodowym w Krakowie, którego „nowy gmach” zgodnie z naszym ustawodawstwem o ochronie zabytków, nim jeszcze został wykończony, już stał się zabytkiem, jako że tego miłośnicy nabywa u nas automatycznie każda budowla, której wiek przekracza 50 lat. Nie wiem, czy konserwator miejski wpisał go już do rejestru, ale spieszę o tym przypomnieć, jako że skrupulatność pod tym względem w Krakowie jest obywatelskim obowiązkiem każdego. Swoją drogą, towarzyszyłem niedawno dość osobliwej peregrynacji przewodniczącego Narodowej Rady Kultury prof. Bogdana Suchodolskiego, który w towarzystwie Jego Magnificencji rektora PWST Jerzego Treli odwiedził inny, znakomity krakowski zbytek czyli budynek po dawnej WSP, mieszczącej się na rogu ul. Maniustu Lipcotego i Straszewskiego, dziś

ci to człowieku odczuć przy okazji i nikt już nie docieka dzisiaj, do kogo należy władza, STS przeżywa niestający remont, to chyba najdłużej remontowany obiekt kulturalny, naturalnie po Muzeum Narodowym w Krakowie, którego „nowy gmach” zgodnie z naszym ustawodawstwem o ochronie zabytków, nim jeszcze został wykończony, już stał się zabytkiem, jako że tego miłośnicy nabywa u nas automatycznie każda budowla, której wiek przekracza 50 lat. Nie wiem, czy konserwator miejski wpisał go już do rejestru, ale spieszę o tym przypomnieć, jako że skrupulatność pod tym względem w Krakowie jest obywatelskim obowiązkiem każdego. Swoją drogą, towarzyszyłem niedawno dość osobliwej peregrynacji przewodniczącego Narodowej Rady Kultury prof. Bogdana Suchodolskiego, który w towarzystwie Jego Magnificencji rektora PWST Jerzego Treli odwiedził inny, znakomity krakowski zbytek czyli budynek po dawnej WSP, mieszczącej się na rogu ul. Maniustu Lipcotego i Straszewskiego, dziś

Naturalnie ta lekcja pokory oduraca się bumerangiem, gdy ten sam klient zasiada za biurkiem i teraz sam ma wydać decyzję. Teraz dopiero postanawia się odegrać, i tak zaryka się błędne koło.

U niektórych bardziej rozmiłowanych we władzy jednostek owa władza przejawia się w agresywności. Naturalnie teraz już się nie mówi: „Pan nie wie, kto ja jestem” — raz, że to śmiesznie brzmi, a dwa, że nie wiadomo tak naprawdę, kto jest kto, i czy zobligowany sztydem do dość prostych usług osobnik, nie wypelnia przypadkiem jakiejś innej, ważnej misji wymagającej zachowania incognito. Teraz nie wymachuje się też już legitymacjami służbo-

## Cwiczenia pod równoważnią

# My są władza

należący do PWST. W wędrując tej osobliwością był fakt, iż kierownictwu uczelni szło o przekonanie Profesora, iż wpisany do rejestru zabytków marny, dziewiętnastowieczny bodaj czynszowy budynek zabytkiem nie jest i że w interesie naszej kultury jest, by uczelnia mogła po prostu z niego „rekonstruować”, czyli pozostawieniu jedynie fasady, a nie musiała przeprowadzać „rewaloryzacji”, która jak uczy doświadczenie — za życia rektora Treli prawdopodobnie nie znalazłaby finału. „Kon jak jest, każdy widzi” — powiedział do mnie prof. Suchodolski — i obiecywał zaferowanym władzom uczelni interweniować w stolicy u generalnego konserwatora, jako że to tam, właśnie przed kilkunastu laty zapadła owa światła decyzja zakwalifikowania owej rudery do najcenniejszych dóbr narodowych.

Czy się prof. Suchodolskiemu uda — nie wiem, wiem natomiast, że naszą specjalnością była topienie pieniężny w bezsensowne przedsięwzięcia (rewaloryzacja tego obiektu, jak obliczono, byłaby pięciokrotnie droższa od rekonstrukcji), gdy rzeczywiste zabytki pierwszej klasy w rodzaju Zamku w Niepołomkach od lat niszczyły z braku środków.

Ale rzecz miała być o władzy, a ściślej o upowszechnieniu się tej świadomości, która stała się udziałem drwala w efekcie wspomnianej na wstępie anegdoty. Otóż dziś każdy uważa, że jest władzą. Dadzą

wymy, bo tak na dobrą sprawę nie wiadomo, po co te legitymacje są, skoro do wydania zwykłej przepustki do firmy produkującej żydło, żąda się dowodu. Teraz mówi się: „Ja pana załatwię!” To dopiero brzmi groźnie, bo zapowiada niewiadome. Niektórzy bardziej wyrafinowani straszacy (korekta, proszę nie poprawiać na strażaków) doszli już do takiej perfidii, że nie pozwalają się wylegitymować, bo wiedzą, że im druga strona wie mniej, tym lepiej.

I tak oto straszymy się wzajemnie, smakując ze znużeniem delectatione się władzą.

Tymczasem... Tymczasem wszyscy zapominają, że każdy zawód bez wyjątku, od polityka po drwala, od milicjanta po nauczyciela, od ekspedientki po babcię klozetową jest służbą społeczną. Tak — służbą! Jest służbny wobec pozostałych zawodów, i na tym właśnie polega istnienie społeczeństwa. A służebność wcale nie oznacza służalczości, lecz jedynie dostosowanie siebie do pozostałych trybów mechanizmu, zwanego społeczeństwem. I ta służebność w normalnych społeczeństwach jest tytułem do chwały, przynosi zaszczyty, daje awanse, sprzyja karierze. Normalnej zdrowej karierze, której nie trzeba się wstydić. Im bardziej bowiem ktoś jest temu mechanizmowi potrzebny, tym lepiej go trzeba optać, wynagradzać, cenić.

I to by było na tyle...  
STEFAN CIEPLY

most prowadzący na Queens, korki w Lincoln Tunnel. Kiedyś odcięte od ONZ do 59 ulicy i wjazd na most pokonywałem blisko godzinę. Normalnie, w niedzielę czy w sobotę jedzie się kilka minut. Codziennie rano radio informuje o korkach ulicznych. Codziennie mówię o Washington Bridge i Lincoln Tunnel, zderzak w zderzak” 15-minutowe spóźnienia, półgodzinne... Ale trzeba się do tego przyswyczać. Można po prostu nie jeździć samochodem.

— Śmieci na ulicach. Widać je zwłaszcza w niedzielę wieczorem. A 42 ulica wokół Times Square przypomina nierzadko śmietnik.

— Nieuprzejmi policjanci. Nieuprzejmi i brutalni. Podobno, jak wszyscy imi ludzie, również i oni przechodzą stresy, mają złe dni. Częściej się rozwodzą, popadają w alkoholizm, w duchowe rozterki. W każdym razie blisko 26 tys. rzesza członków nowojorskiego Police Departmentu stara się jak może utrzymać bezpieczeństwo w tym mieście. Nie zawsze zachowuje przy tym manieri dobrego wychowania.

— Metro. Kilkaset stacji, tysiące wagoników, miliony pasażerów. Tłumy na peronach, upał w lecie, gdy wyciążają klimatyzatory i specyficzny zapach w tunelach. Czekać na pociąg przysłuchasz się czarnym torowiskom, liczysz przebiegające szczyry. Niektóre linie przechodzą nad ziemią, kolejna więc okazja do poznamia miasta.

— Kierowcy, którzy blokują jezdnię, gdy zapali się zielone światło. Jest to znowa tutejszy zwyczaj. Jak to się dzieje, że najczęściej na skrzyżowaniach psują się ludziom samochody — tego nie wiem. Ale jeśli widzisz zielone światło, a samochody nie ruszają — wiesz, że przy światłach ktoś stoi i blokuje ruch. Jeśli zepsuje ci się samochód, nie musisz go „spychać na pobocze”, zapalasz tylko pulsujące światła, otwierasz maskę pojazdu i jest o.k. Takie samochody to znowa ulic i szos.

LUDWIK ARENDT

# GALY TREBNI CYRK

## — Ile jest cyrków w Polsce?

Liczymy: „Wielki”, „Arena”, może jeszcze „Warszawa” i praktycznie na tym kończy się nasza wiedza. Są mniej znane: „Olimpia”, „Arlekin”, „As”, „Kometa” i „Kaskada”.

Dwa pierwsze to prawdziwi potentaci w branży. Namoty „Wielkiego” i „Areny” pomieścić mogą po trzy i pół tysiąca widzów. Widownie innych gości mogą najwyżej 2,5 tys. osób.

## — Ile zarabia pogromca lwów?

Do kieszeni ponoć zaglądać nie wypada, ale... uchylmy rąbką tajemnicy. Początkujący żongler, akrobata czy treser otrzymać może, że miesięcznie najwyżej (wynagrodzenie podstawowe) 6 tys. zł. W sezonie trwającym od kwietnia do października dochodzą jeszcze różne diety i koniec końców artysta cyrkowy chowa do kieszeni 13—15 tysięcy. Zimą dodatki nie przysługują...

A ci najlepsi, z renomą i dużym stażem? — Bez dodatków ich pensja wynosi 10 tys. złotych.

## — Co dwa dni nowe miasto.

„Arena” i „Wielki” zatrzymują się głównie w miastach wojewódzkich, a ich pobyt nierazko trwa i miesiąc. Mniejsze cyrki trafiają do małych miast i miasteczek i często już po dwóch, trzech spektaklach jadą dalej. Podczas sezonu potrafią być w 60 miejscowościach!

## — Mieszkania

Ludzie cyrku przez 7 miesięcy żyją w malutkich dziuplach, bo jak inaczej nazwać pokój na kółkach o wymiarach 2x2 metry. Trzeba być naprawdę żonglerem, i akrobatą zarazem, żeby w takich warunkach ugotować obiad, przyjąć gości, porządknie się wyspać...

## — Ania

Wysoki, postawny mężczyzna bierze na głowę kilkumetrowy, ważący prawie dwadzieścia kilogramów maszt. Drobną, ładną dziewczyną wspina się do góry i wykonuje kilka ewolucji. Oklaski publiczności. Potem jeszcze podobny „numer”, tyle że mężczyzna wychodzi jeszcze na drabinę i balansuje nią, by utrzymać równowagę.

W kilkadziesiąt minut później jestem w malutkim pokoiku wozu nr 24. Ania Bień przygotowuje herbatę, kilka kanapek. W tej roli gospodyni domu niczym nie różni się od swych rówieśniczek...

— Wypędzasz w jednym z trudniejszych numerów — czy będąc wysoko, pod kopułą namiotu, możesz się pomylić?

— Co prawda jestem zabezpieczona, ale w naszym zawodzie lepiej się nie mylić.

— Podczas występu publiczność z zapartym łchem śledzi Twoje ruchy. Dużo mniejszą uwagę zwraca na partnera...

— A przecież on tutaj pełni zasadniczą, najtrudniejszą rolę.

— Zdarzają się Wam jakieś przygody podczas występów?

— Tak, ale z przyczyn od nas raczej niezależnych. Raz zgasiło nagłe światło i... zawisłam na lонży.

— Co to jest lонża?

— Linka zabezpieczająca. Innym znów razem dmuchnął z wejścia tak silny wiatr, że partner stracił balans. Skończyło się tak jak poprzednio.

— Od jak dawna występujesz w cyrku?

— To mój trzeci sezon.

— A jak tu trafiłaś?

— Zaczęłam pracę zaraz po skończeniu Studium Cyrkowego w Julinku.

— Co robiłaś wcześniej?

— Zdażyłam zdobyć dyplom w Studium Medycznym we Wrocławiu.

— Miałaś wcześniej coś wspólnego ze sportem, bo jak się zorientowałam, wielu twoich kolegów to byli gimnastycy, akrobaci sportowi...

— Ja skakałam ze spadochronem.

— Od początku cyrkowej kariery ćwiczyłam na perszach?

— Nie. W pierwszym sezonie występowałam na trapezie. Niestety, niezbyt długo: w czasie

występu wypadłam z petli zabezpieczającej i... znalazłam się w szpitalu.

— To był Twój błąd?

— Zawiodł sprzęt...

— Z cyrku, jak widać, nie zrezygnowałaś?

— Nawet o tym nie pomyślałam. Polubiłam to życie, które tutaj niedawno zaczęłam.

— Oglądałaś cały program cyrku, w którym występujesz?

— Tylko jednego numeru nie widziałam — własnego.

— Przeżywasz emocje podczas występów innych?

— Oczywiście, przecież to moje koleżanki i koledzy.

— Czy w tym zawodzie można mieć zły humor? Ponoć podczas spektakli zawsze się uśmiechasz...

— Każdy człowiek miewa problemy osobiste, jakieś depresje. Ciężko się wtedy zmotywować, zmusić do uśmiechu. Ale w takich momentach staram się, aby ludzie nie ujrzeli moich trosk. Publiczność trzeba bowiem szanować. Bez szanowania ludzi nie ma czego w tym zawodzie szukać.

— Nie wydaje ci się, że wykonujesz swój zawód kosztem prywatnego życia?

— Ależ tego nie da się oddzielić! W cyrku toczy się nasze prywatne i zawodowe życie. Tutaj spędzamy w końcu większą część roku.

— Masz czas na wypoczynek?

— Wszystkie popołudnia i wieczory — to praca. Sama wybrałam, więc nie żaluję.

— A nie marzy ci się wyjechać na wakacje?

— Przepraszam, a co to są wakacje?

fakt, że na świecie, oprócz Polaków, numer ten wykonują jeszcze tylko trzy zespoły — bułgarski, radziecki i meksykański. Podczas takiego właśnie ćwiczenia stracił niegdyś życie wujek Krzysztofa; zresztą on sam miał już poważny wypadek.

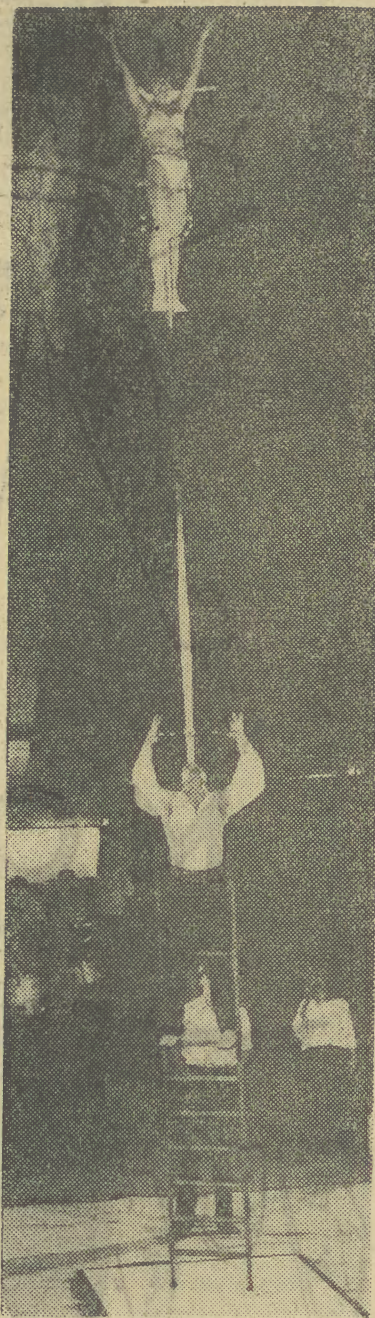
Jest podczas występu zespołu taka chwila, kiedy drżą i widzenie, i sami akrobaci. Skok przez ogień. Po wybieniu się z drążka akrobata leci przez pionową, zasnutą dymem obręcz i po wykonaniu kilku powietrznych ewolucji, znajduje się obok kolegi wiszącego na innym, odległym od tamtego o 8 metrów drążku. W mgnieniu oka powinien chwycić się jego rąk. Gdyby się to nie udało... Tutaj nie ma zabezpieczenia.

Krzysztof był świadkiem kilku niezwykłych sytuacji. Widział, jak wiatr zerwał, podczas przedstawienia, cyrkowy namiot. Widział, jak niedźwiedź zaatakował człowieka z obsługi i wyszedł na widownię, wywołując ogromny popłoch i panikę. Uciekał przed jaguarem, który podczas próby wy dostał się z klatki i wbiegł na arenę, gdzie ćwiczyli akrobaci.

„Pobitem wtedy (działo się to w tym roku na terenie Targów Poznańskich) chyba rekord świata na 100 metrów” — śmieje się i wraca do malowania. Spiesz się, bo za pół godziny znów musi wyjść na arenę.

W cyrku życie toczy się szybciej niż normalnie. Więcej tu emocji, radości, ale i tragedii ludzkich. Więcej nie spełnionych marzeń i dużych karier.

JERZY SUŁOWSKI



Fot.: Jacek BEDNARCZYK



## — Krzysztof

Krzysztofa Spytka, akrobata, spotykam w chwili, gdy zabiera się do malowania kilku rekwizytów. Trzeba efektywnie wyglądać, mówi mieszając czerwony lakier. A potem opowiada trochę o sobie, trochę o kolegach.

Pracują ze sobą od 6 lat, przyjaźnią się z sobą, i choć czasem, jak w życiu pospoliczają trochę, to na arenie mają do siebie pełne zaufanie.

Krzysztof wychował się w cyrku, naturalną dla niego koleją rzeczy ukonczył Studium w Julinku, a potem zaczął występować na arenie. Uważa, że w tym zawodzie potrzeba ludzi odpornych, twardych, takich, którzy się łatwo nie załamują. „Pamiętam — mówi — występowałam w Bułgarii, kiedy pewnego dnia dostaliśmy wiadomość, że zmarł mi dziadek. Piętnaście minut później wyszedłem na arenę i musiałem się śmiać, rozbawiać publiczność. W końcu jestem tym akrobatą-komikiem, więc trzeba było wykonać dobrze swą pracę”.

Numer wykonywany przez Krzysztofa oraz Andrzeja Achteleka, Grzegorza Barańskiego, Wojciecha Wasilewskiego, Andrzeja Kowczurę i jego żonę — Bożenę, jest bardzo niebezpieczny. Podczas ewolucji na drążkach gimnastycznych na ręce akrobata następują na ręce akrobata podczas tzw. kolowrotków działają ogromne siły odśrodkowe. O skali trudności niechaj świadczy

czytanie prozy Zofii Nałkowskiej przynosi satysfakcję obcowania z intelektualną precyzją myślenia i stylu, z psychologiczną subtelnością. Ta proza, która chce być „męska”, pozostaje mimo wszystko „kobieca”, lśnią wdziękiem filigranu, wplecionego w kreslony z niemałym rozmachem rysunek. Jej „Granicę” znamy na ogół ze szkolnej lektury, sięgniemy zatem po „Romans Teresy Hennert” (ukazał się z datą 1924, w rzeczywistości wyszedł w roku 1923). Książka owa została słusznie zaliczona do utworów, podsumowujących pierwsze lata niepodległości, autorstwa Żeromskiego, Struga czy Kadena Bandrowskiego.

Na pierwszy rzut oka rzecz może się wydać banalna. Oto przystojny i pęsepy legioniści, pułkownik Omski zakochał się w żonie bogatego i wpływowego człowieka, Teresy Hennert, która uległa oficerowi, ale nie chciała utracić luksusu, jaki zapewniał jej mąż. Finałem stała się tragedia: Omski zabija ukochaną, nie mogąc jej na trwałe zatrzymać przy sobie. Kreślił nosem na „ten „schematyzm”

critycy, ale radzę Państwu nie zniechęcać się i zacząć czytać.

Otóż jest to bardzo dobrze napisana powieść, rozgrywająca się na kilku płaszczynach, nie tylko romansowej. Miłość i zbrodnia zostały wplecione w sieć polityki, a wszystko rozgrywa się na wcale bogatym tle obyczajowym tamtej epoki. Nałkowska poczyna sobie jak realista, ukazująca nie tylko miłosne porwy, ale również co się jadło i piło, o czym rozmawiało oraz ile zarabiano i wydawało. To oczywiście pewne uproszczenie, gdyż rzecz traktuje mimo wszystko bardziej o sprawach duszy, niż ciała.

Powieść Nałkowskiej jest bardzo krytyczna w stosunku do rzeczywistości odrodzonego państwa, ale zachowuje mimo wszystko obiektywizm, uzyskany dzięki wielogłosowemu tokowi opowieści, gdzie krzyżują się różne racje i punkty widzenia. Pisarka oddaje głos kolejnym bohaterom na równych prawach, jakkolwiek dyskretnie zaznacza swoje sympatie.

Omski to sfrustrowany żołnierz, któremu kazano bawić się w biurokrację, podczas gdy pazerna banda cywilów rozmywa ideały. Jego prawos jest surowa a nawet nieco ośchła, gnębiona przez skryte w zakamarkach świadomości fo-

bie i kompleksy o zakroju freudowskim, m. in. sadyzm i chorobliwość uczucia. Według komunisty Andrzeja Laterny w umyśle pułkownika „rozkaż wodza rozprasza najgłębsze wątpliwości, rola przysięgi zastępuje sumienie”. Taka postawa przynosi mu same zawody w życiu publicznym, katastrofę w prywatnym. Reprezentuje „świat męski”, który przytłacza „świat kobiet”, istot na ogół krzywdzonych, bezradnych, z wyjątkiem może Bini, żony porucznika Gondzili, co kradnie dla podreperowania chudej kiasy, kompromitując w oczach Omskiego armie.

Nałkowska była zawsze przeciwniczką uproszczeń, trywialności, brutalności życia. „Romans” atakuje takie postawy, choć pisarka daleka jest od idealistycznych złudzeń, zachowując — jak powiada autor książki o niej, Bogdan Rogatko — „postawę rozumnej tolerancji”. Ta mądrość znakomitej pisarki, ów umiar wydają się być w naszych skłóconych czasach wartością godną przypomnienia, znamieniem intelektualnej i artystycznej uczciwości.

JAN PIESZCZACHOWICZ

Człowiek jest istotą społeczną, zatem nawet swe biologiczne potrzeby — jak jedzenie czy picie — najlepiej zaspokaja w towarzystwie, albo inaczej rzecz przedstawiając owe potrzebne czynności biologiczne i sprawiające mu zadowolenie są podstawą związków społecznych. Każde społeczeństwo ma swoje obyczaje świętowania, zapraszania gości, organizowania zabaw. Wszystkie one wymagają zapewnienia sporej — na ogół im większej — tym lepiej — ilości jedła i napitku, bowiem już starożytni wiedzieli, że spragnieni i głodni rzadko się dobrze bawią. Upowszechniająca się u nas praktyka organizowania uroczystości publicznych bez wyzerki i wypitki raczej może doprowadzić do uwiodu tych obrzędów, aniżeli do kreowania nowych zgodnych z wytycznymi księgowych i ustawy antyalkoholowej. Nawet zwykłe kontakty towarzyskie lepiej się udają gdy są powiązane choćby z symbolicznym poczęstunkiem.

Niestety w naszym społeczeństwie brak w tym względzie postępu, a raczej istnieje wyraźny regres. Dlatego tak egzotycznie dla nas wyglądają wschodnie praktyki kusięckie, które nakazują zaprosić klienta na filiżankę herbaty. Cóż, już prawdziwych kupców nie ma. Nawet nasza kultura picia wódki, jeśli o takiej w ogóle można mówić, choć zawsze była prymitywna, współczesnie jeszcze prymitywniejsze, ograniczając się do picia i szybkiego przechodzenia do belkotu, a niekiedy i zatargów z kompanami. Mało kto już dzisiaj pamięta o toastach, zwłaszcza dłuższych i dowcipnych a i coraz rzadziej się śpiewa.

## Warto pamiętać

### Zasada herbaty

Może właśnie dla kontrastu wobec naszej sarmackiej kultury, kultury ziemniaka w płynie, warto przypomnieć inne, nadal żywe obyczaje, jak np. zasady herbaty. Czyste i rytualne picie herbaty było popularne w kręgach rosyjskiej inteligencji, ograniczając znacznie spożycie wódki. Namiatym herbatciarzem był Fiodor Dostojewski. Jak wspominał jego przyjaciele tradycyjnemu prosił gospodarza „Dla mnie półowieczkę i bez cukru, ja najpierw w prikusku”, a drugą z cukrem i herbatnikiem”.

Jednakże dopiero w buddyzmie picie herbaty urasta do rangi filozofii społecznej. Podejmowanie herbatą i jej picie w poczuciu spontanicznej wdzięczności symbolizuje sposób życia zwany Chado („droga herbaty”), którego celem jest osiągnięcie spokoju ducha. W zwykłym akcie picia tego napoju ucieleśniają się podstawowe zasady religijne, moralne, społeczne i estetyczne.

Cztery główne reguły „zasady herbaty” to: wa (harmonia), kei (szacunek), sei (czystość), jaku (spokój). Harmonia to zgodność zachowań ludzi i otoczenia w trakcie ceremonii picia i podawania herbaty. Szacunek to serdeczność z jaką się do siebie odnoszą uczestnicy. Czystość — fizyczna, gdy chodzi o uprzątnięty dom, czyste naczynia, łączą się z czystością duchową, czystością intencji i ducha. Spokój — stan, który człowiek ma osiągnąć w akcie przyrządzania i spożywania herbaty.

W trakcie przyrządzania i picia herbaty liczy się wszystko: otoczenie, przybory, naczynia, gesty i słowa gospodarza, gesty i słowa gości. Najdrobniejszy szczegół ma swoje znaczenie. Nie mając tu miejsca — gdyż na to potrzeba całej książki — na opisanie ceremonii herbaty, zacytujmy tylko fragment rozmowy, jaką toczy gospodarz i goście przy pierwszej filiżance.

Pierwszy z gości, któremu gospodarz zaproponował herbatę, zwraca się do siedzącego naprzeciw sąsiada „Wybacz, że będę pił jako pierwszy”. Drugi na to odpowiada „Ależ napiję się po Tobie”. Pierwszy gość dziękuje i szukając pozwolenia w oczach gospodarza mówi „Napiję się herbaty”. Nie uważa on bynajmniej, że sam fakt wyznaczenia mu honorowego miejsca upoważnia go do tego, aby pił jako pierwszy. Kiedy skończy, następna osoba zapyta, czy nie zechciałby się napić jeszcze. Zamiast potwierdzenia zwykle odpowiada „Dziękuję, już się nasyciłem, teraz Ty zechciej się napić”.

Może dla nas wygląda to śmiesznie, takie „certolenie się” przy picciu szklanki mało stymulującego płynu. Ale gdy podziwiamy osiągnięcia dawnych i nowych kultur Wschodu, gdy zastanawiamy się nad bogactwem życia społecznego i duchowego w trudnych warunkach materialnych, zastanówmy się nad rolą ceremonii herbaty. Porównajmy z naszą zasadą wódki, która ma tylko jedną regułę „No to cyk!”.

TOMASZ GOBAN-KLAS

## Czytane na nowo

### Tragiczny romans

critycy, ale radzę Państwu nie zniechęcać się i zacząć czytać.

Otóż jest to bardzo dobrze napisana powieść, rozgrywająca się na kilku płaszczynach, nie tylko romansowej. Miłość i zbrodnia zostały wplecione w sieć polityki, a wszystko rozgrywa się na wcale bogatym tle obyczajowym tamtej epoki. Nałkowska poczyna sobie jak realista, ukazująca nie tylko miłosne porwy, ale również co się jadło i piło, o czym rozmawiało oraz ile zarabiano i wydawało. To oczywiście pewne uproszczenie, gdyż rzecz traktuje mimo wszystko bardziej o sprawach duszy, niż ciała.

Powieść Nałkowskiej jest bardzo krytyczna w stosunku do rzeczywistości odrodzonego państwa, ale zachowuje mimo wszystko obiektywizm, uzyskany dzięki wielogłosowemu tokowi opowieści, gdzie krzyżują się różne racje i punkty widzenia. Pisarka oddaje głos kolejnym bohaterom na równych prawach, jakkolwiek dyskretnie zaznacza swoje sympatie.

Omski to sfrustrowany żołnierz, któremu kazano bawić się w biurokrację, podczas gdy pazerna banda cywilów rozmywa ideały. Jego prawos jest surowa a nawet nieco ośchła, gnębiona przez skryte w zakamarkach świadomości fo-

bie i kompleksy o zakroju freudowskim, m. in. sadyzm i chorobliwość uczucia. Według komunisty Andrzeja Laterny w umyśle pułkownika „rozkaż wodza rozprasza najgłębsze wątpliwości, rola przysięgi zastępuje sumienie”. Taka postawa przynosi mu same zawody w życiu publicznym, katastrofę w prywatnym. Reprezentuje „świat męski”, który przytłacza „świat kobiet”, istot na ogół krzywdzonych, bezradnych, z wyjątkiem może Bini, żony porucznika Gondzili, co kradnie dla podreperowania chudej kiasy, kompromitując w oczach Omskiego armie.

Nałkowska była zawsze przeciwniczką uproszczeń, trywialności, brutalności życia. „Romans” atakuje takie postawy, choć pisarka daleka jest od idealistycznych złudzeń, zachowując — jak powiada autor książki o niej, Bogdan Rogatko — „postawę rozumnej tolerancji”. Ta mądrość znakomitej pisarki, ów umiar wydają się być w naszych skłóconych czasach wartością godną przypomnienia, znamieniem intelektualnej i artystycznej uczciwości.

JAN PIESZCZACHOWICZ

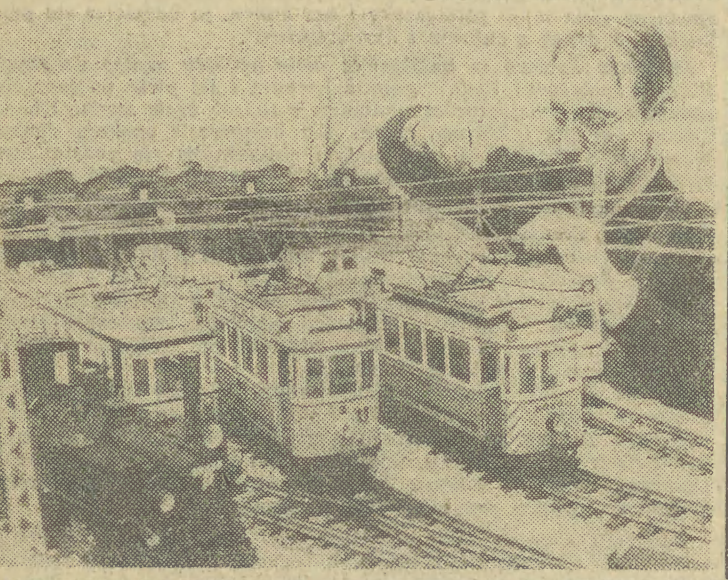
# KOLEKCJONERÓW



**W** Środzie Śląskiej podczas kopania fundamentów kopalni natrafiono na tkwiące w ziemi gliniane naczynie — wazę ceramiczną, w której znajdowało się blisko 13 kilogramów (!) srebrnych monet z czasów Wacława II czyli początków XIV wieku. Tak wielkiego znaleziska archeologicznego jeszcze na Śląsku nie było. Ponad 3,5 tys. monet tzw. groszy czeskich (na zdjęciu) trafił do Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Tu pod kierunkiem prof. Mariana Haisiga przeprowadzone zostaną naukowe badania wszystkich monet. Po zakończeniu badań i konserwacji cała kolekcja powróci do Środy Śląskiej, gdzie będzie niewątpliwą ozdobą miejscowego muzeum. Warto przy okazji dodać iż wykopano blisko 13-kilogramowy skarb w czasach gdy w obiegu były grosze czeskie stanowił znaczną fortunę. Za jeden taki grosz można było w XIV wieku kupić kurczaka, za 30 swinię, za 100 krowę. Dziś takie monety mają relatywnie nie mniejszą, o ile nie większą, wartość numizmatyczną. Na giełdach czy targach staroci kolekcjonerzy-numizmatycy nie mają jednak możliwości nabycia większej ilości tak rzadkich monet. Mogą jednak, o ile pozwala na to oczywiście zasobność kieszeni, nabyć inne okazy do zbiorów. Przy okazji warto więc przypomnieć, iż Krakowski Klub Kolekcjonerów z inicjatywy Wydziału Kultury Urzędu m. Krakowa organizuje na Rynku Głównym **Letnie Spotkania Kolekcjonerskie** — targi staroci i punkt poradnictwa. Oto terminy kolejnych Letnich Spotkań Kolekcjonerskich: 3—4 sierpnia, 24—25 sierpnia i 7—8 września. Dodać należy, iż opłata za wstęp na targi przeznaczana jest na wiele szczytnych celów: odnowę zabytków krakowskich m. in. pomników na Plantach czy omentarza Rakowickiego.

Na koniec coś dla kolekcjonerów majsterkowiczów. Oto widoczny na naszym zdjęciu 48-letni Fritz Hang z Esslingen w RFN, który buduje wierne kopie (w skali 1:22,5) starych tramwajów i lokomotyw. F. Hang na wykonanie każdego z takich modeli potrzebuje ok. 400 godzin.

WITOLD GRZYBOWSKI



# MODA



Nieskomplikowane w realizacjach i co ważniejsze realne. Nawet jeśli spodnie, tak jak na rys. 1 nie będą z rewelacyjnego, drukowanego płótna w blade róże, myślę, że znajdziecie gdzieś kawałek wzorzystej bawełny i zamiast tradycyjnej sukienki czy spódnicy zaszałecie szyjąc sobie spodnie. Mogą być niewielkie wąskie lub poszerzone w pasie zakładkami. Do tego prosta, z dwu prostokątów zszyta bluzka i może jak na rysunku krótki żakiet. Na zdjęciu obok, pomysł na umodnienie białej koszuli. Obcinamy ją tuż nad linią pasa, z kawałków, które zostały po odcięciu szyjemy kieszonki umieszczając je tuż nad krawędzią dołu. Ność można jak na zdjęciu, ze spódnicą, wzorzystymi spodniami. Mając kilka takich drobnych, modnych ciuzzków, zestawiamy je według fantazji.

**N**owinki w modzie i tzw. pomysły na sezon, najbardziej ochoczo i bez kompleksów przyswajają maolaty. Przeważnie dlatego, że modę traktują bez nadecha, za to bawia się nią znakomicie. Bawia się strojem często także reakcja na tenże. Na rysunkach i zdjęciach propozycje o charakterze wakacyjno-zabawowym.

W Chinach ukazała się seria 4 znaczków prezentująca piękne lampiony używane podczas różnych świąt w tym kraju.

Reprodukujemy oryginalny datownik pocztowy stosowany w Starym Sączu z okazji X Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej.

Przed 75 laty, w dniach 15—17 lipca 1910 r., odbył się w Krakowie I Kongres Filatelistów Polskich.

Krakowski Okręg PZF skupia obecnie w 281 kołach (195 kół dorosłych i 86 kół młodzieżowych) blisko 19 tys. członków. Pod względem liczby kół zajmuje w kraju 4 miejsce, a w zakresie ilości członków — 5 miejsce. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach Krakowskiego Okręgu PZF dobiegła końca. Wybrao nowe władze i nakreślono plany działań na najbliższe lata. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze na szczeblu okręgu planowane jest jesienią br. T.Gr.

## BOJE I ĆMOJE

### Człowiek roboty

**Z**atkała się rura w łazience, mieszkającego piętro niżej sąsiada najpierw zalała wodą, chwilę później krew i rad nierad musiałem wezwać na pomoc Człowieka Pracy. Przyszedł, chuchnął browarem, zajął do sedesu i orzekł autorytatywnie:

— Nieżle zapikane, ale nie w pionie tylko na dojsciu, a to sprawa lokatora.

Zrozumiałem:

— Oczywiście, zapłacę.

Człowiek Pracy ogarnął krytycznym wzrokiem obudowaną kafelkami wannę:

— I po coś Pan flizował?

— A tak jakoś wyszło... różne głupstwa człowiekowi przychodzą do głowy.

— No dobra, trzeba burzyć, bo inaczej się nie dostanę — udo-bruchał się nieco specjalista.

— Może spróbujemy od kuchni? — zaproponowałem pośpiesznie widząc, że już sięga do torby po młotek.

— Nawet gdybym chciał, nie dam rady, bo wziąłem za krótką „żmijkę”.

— Może znajdzie się dłuższa w warsztacie? Podkoczmy autem...

— W warsztacie się znajdzie, ale w szafce kolegi, a kolega na urlopie.

Zrozumiałem, Człowiek Pracy również. Schylił się pod ścianę.

— Zebym tylko nie rozwałił korka w kolanku, bo będzie kaplica — przestrzegął, nie wiadomo kogo, sięgając po „francuza” — No, udało się.

— Kręć Pan i naciągaj — wręczył uchwyt przyrządu do przytkania rur. — Ciekaw jestem, czy wejdzie.

Weszła, przeczyszcila, woda spłynęła. Cała operacja łącznie ze wstępnyimi negocjacjami i fazą przygotowawczą trwała 20 minut.

— Podpisać zlecenie, czy jakoś się dogadamy? — zagaiłem nieśmiało rozmowę na temat rozliczeń finansowych.

— Cóż, każdy chce żyć... — zauważył filozoficznie Człowiek Pracy.

Zrozumiałem.

— 250 wystarczy?

Skrzywił się z niesmakiem...

— ... i kieliszek?

— O, z największą przyjemnością. Nawet dwa. Rozumie Pan, wczoraj nieco pogrzałem...

Zrozumiałem.

— A Pan? Tak zupełnie nic? — zapytał, wychylając „na trzecią łożkę”.

— Nie mogę, praca...

— A cóż to za praca, że wypić przed nią nie można?

— U takiego jednego — bąknąłem, zaawstydziwszy się nagle swej profesji.

— Rozumiem. Chodzi nie o pracę, a o robotę!

Człowiek Pracy, a właściwie Roboty zebrał narzędzia i odszedł, cały w skowronkach.

Moral: Wzajemne zrozumienie, poprawne stosunki międzyludzkie klienta i fachowca oraz właściwie ukształtowany motywacyjny system płac i zachęt kluczem do poprawy poziomu usług w sektorze uspołecznionym.

ADAM RYMONT



### MEDYCYNĄ I MY

## Flet lekarstwem

W Czechosłowacji — w jednym z sanatoriów dla dzieci chorych na astmę — małych pacjentów leczy się dość oryginalną i dającą pozytywne rezultaty metodą. Pod uważną kontrolą lekarzy i pod kierunkiem entuzjastycznie nastawionego do tego rodzaju pracy profesora muzyki Wacława Żilki pacjenci... uczą się gry na flecie.

## KRZYŻÓWKI 49

POZIOMO: 1. podniosłość, 5. słynne ze skąpstwa, 8. gra na instrumencie, 9. w szt. plast. boleściwa Maria z martwym Chrystusem na kolanach (Kaplica Pojednania kościoła w Bieńszycach N. H.), 10. płótno na stole, 11. pieczęć rzymska, 12. utwór wykonywany przez jednego artystę, 15. argentyńska ziotówka, 17. przerwała dalszą grę krakowskiemu hejnalistcie, 18. nielot, 19. stol. Azerb. SRR, 20. jeden z 9 słupków zbijanych drewnianymi kulami, 21. stol. Samoa Zach., 23. zdobią portal i fasadę kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, 26. do zamka i do nut, 28. odbliska, 29. stukot, 30. maksyma, 31. taka jak i matka, 32. sułtan od 1421. zwyciężył wojska weg.-pol. pod Warną w 1444 r.

PIONOWO: 1. pokaz, 2. kolor w kartach, 3. jeden ze zmysłów, 4. odlany w 1520 r. na polecenie Zygmunta I Staroego ze zdobycznych armat, 5. kawałek tkaniny odcięty ukośnie, 6. mit. gr. czarodziejka, więźnia Odysseusza, 7. poeta wł., twórca poematu „Jerolimima wyzwolona”, 13. mit. gr. siedziba bogów, 14. osina, 15. Neruda, 16. jest nim rarys, 17. lasso, 22. ped, 24. znany kartograf polski, 25. m. w Szwecji (połączenie promem ze Swinoujściem),

26. rz. w ZSRR, największy dopływ Wołgi, 27. jeden z surowców wtórnych.

Przepraszamy, losowanie nagród odbędzie się za dwa tygodnie. I nas dotknęły urlopie.

**O tym i o tym**

Najmniejszy i najbliższy na świecie magnetofon kasetyowy wyprodukowali oczywiście Japończycy. Waży on zaledwie 97 gramów, a jego wymiary to 5,5 x 5,4 x 1,4 cm.

W ogrodzie zoologicznym w Braton Fleming w Wielkiej Brytanii w klatkach małp zamontowano telewizory. Małpy ze szczególnym upodobaniem oglądają programy z życia zwierząt oraz wyścigi konne.

W Richmond w stanie Wirginia (USA) ekipy renowacyjne mającego ponad 100 lat pomnika generała Roberta E. Lee stwierdziły, iż wnętrze konia z brązu na którym siedzi generał jest... ułem. Z konia wydobyto ponad 250 kg miodu.

22-letnia, szóstka z kolei żona 103-letniego Turka Salihu Soyala powiła syna. Prasa turecka zaczęła powątpiewać czy wielkiemu małżonkowi rzeczywiście jest ojcem. Krewki staruszek zapowiedział, iż podda się specjalnym badaniom lekarskim, aby udowodnić swe ojcostwo i ukrócić drwinę prasy.

Ci z mieszkańców Tajwanu, którzy poza legalną żoną mają na utrzymaniu kochankę mogą korzystać z ulg podatkowych. Warunkiem jest wiek kochanki, która musi mieć mniej niż 20 lub więcej niż 60 lat.

Podczas tenisowego turnieju w Richmond dwaj zawodnicy Wicky Milson i John Kepner ustanowili osobliwy rekord. Oto przez 29 minut żaden z nich nie stracił piłki: wymienili po 643 uderzenia.

W szwajcarskim więzieniu w Salez zezwolono więźniom na trzymanie w celach kotów. Ich obecność — zdaniem lekarzy — poprawia samopoczucie więźniów gdyż chroni ich przed depresją wywołaną samotnością. (Wi-Gr)

## W ŚRÓD ZNACZKÓW

Wprowadzono do obiegu ilustrowaną kartkę pocztową z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł z cyklu emisyjnego „Chrońmy zabytki techniki”. Na znaczku przedstawiono widok ogólny Zakładu Wielkopiecowego w Starachowicach z przełomu XIX i XX wieku, a w części ilustracyjnej fragment mapy przeglądowej Królestwa Polskiego 1885 r.

Poczta ONZ emitowała znaczki dla swych agend w Nowym Jorku, Genewie i Wiedniu, upamiętniające 10-lecie Uniwersytetu ONZ w Tokio.

„Drzewo wiśni w czterech porach roku” — to oryginalny temat 4-znaczkowej emisji Monako.

Wielka Brytania wydała emisję 4 znaczków propagującą bezpieczeństwo na morzu.

„Tramwaje” (6 znaczków) i „Ptaki” (2 znaczki) — to nowe emisje Nowej Zelandii.

W Czechosłowacji ukazał się bloczek z 2 znaczkami poświęcony międzynarodowej współpracy w badaniu komety Halleya.



# TEATRY

**Piątek**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Sobota**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Niedziela**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

---

# KINA

**Piątek**  
Kijów 16.30 Superman III (USA 1. 12), 19.30 Gry wojenne (USA 1. 12). Uciecha 15.45 Przyływ uczuć (fr. 1. 18 — poezjaniec z filmem), 17.45, 20 Vabank II czyli riposta (pol. 1. 15). Warszawa 15.30 Kłasztor Shaolin (chiń. 1. 15), 17.45 Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), 20 Alabama (pol. 1. 18). Wolność 15.45 Przeklecie oko proroka (pol.-bułg. 1. 12), 17.45, 20 Pod wulkanem (USA 1. 18). Wanda — niecz. M. Gwardia — Iluzjon 15 Film prod. USA z cyklu: Filmy Anthony Manna, 18, 20 Bez końca (pol. 1. 15). Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.45 Old Surehand (jug. b.o.), 17.45 „1941” (USA 1. 15), 20 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18). Świt (os. Teatralne) 16, 18 Czy leci z nami pilot? (USA 1. 12), 20 Christine (USA 1. 18). Mała sala — niecz. Światowid (os. Na Skarpie) 15.15, 17.45 Powrót Jedi (USA 1. 12), 20.15 Być albo nie być (USA 1. 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16 Pierwsza szarża na meczety (kub. 1. 15), 18 Jeszcze tylko raz (jug. 1. 18), 20 Seksmisja (pol. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15.15, 17.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 19.45 Katapulta (czech. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzewska) 15.30 W pustyni i w puszczy, cz. I i II (pol. b.o.), 19.15 Kamienne tablice (pol. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Guernica (weg. 1. 18), 16, 20 Blues Brothers (USA 1. 15), 18.15 Osmi dzień tygodnia (pol. 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.30, 19 Gandhi (ang. 1. 15). Podwawelskie (ul. Komandosów) Seksmisja (pol. 1. 15), Błękitny Grom (USA 1. 15), Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — godziny do uzgodnienia z kierown. kolonii. Wisła 15.30, 18 Błękitny Grom (USA 1. 15).

# WYSTAWY MUZEA

**Piątek - Sobota - Niedziela**  
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej! Leninowska polityka pokoju (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkańcy Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robotniczej sprawy (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa, Portrety rodzinne Szarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie, grafice i matych formach rzeźbiarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźb, Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytności średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Broń pancerna II wojny światowej (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., 650 lat miasta Kazimierza (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—18). Arka, pl. Szczepański 3a: Graf. Omara Rayo (piąt. sob. niedz. 11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 11—18). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyni (piąt. sob. niedz. 10—14). Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). SOK, Miłkowska 2: Wyst. rys. Pilar Comomente (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Akty kobiece — wyst. fot. Wł. Paweła (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 6: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11—15, niedz. 10—15). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Plakaty J. Czerniawskiego z kolekcji K. Dydo (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Prace członków Stowarzyszenia Marynistów Polskich (piąt. sob. niedz. 10—17). Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny: Rys. T. Kulisiwicza (piąt. sob. niedz. 10—18). KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. mal. — Niepołomice 85 (piąt. sob. niedz. 14—18). KDK, Fotosalon, Rynek Gł. 27: Wyst. rzeźby ludowej (piąt. sob. niedz. 14—18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Tkaniny artystyczne S. Antoniejew (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. 10—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: M. Kidnet — mal. rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954—1984 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, ul. Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. sob. 11—19, niedz. 10—18). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: (piąt. sob. 11—18, niedz. 10—18). Galeria „Inny Świat”, Florjańska 37: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—18). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—18). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

# Co ZIE kiedy

<b>PIĄTEK</b> <b>26</b> LIPCA Anny Anity	<b>SOBOTA</b> <b>27</b> LIPCA Julii Natalii	<b>NIEDZIELA</b> <b>28</b> LIPCA Mareli Wiktora
--	---	---

# TEATRY

**Piątek**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Sobota**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Niedziela**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

# WYSTAWY MUZEA

**Piątek - Sobota - Niedziela**  
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej! Leninowska polityka pokoju (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkańcy Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robotniczej sprawy (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa, Portrety rodzinne Szarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie, grafice i matych formach rzeźbiarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźb, Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytności średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Broń pancerna II wojny światowej (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., 650 lat miasta Kazimierza (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—18). Arka, pl. Szczepański 3a: Graf. Omara Rayo (piąt. sob. niedz. 11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 11—18). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyni (piąt. sob. niedz. 10—14). Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). SOK, Miłkowska 2: Wyst. rys. Pilar Comomente (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Akty kobiece — wyst. fot. Wł. Paweła (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 6: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11—15, niedz. 10—15). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Plakaty J. Czerniawskiego z kolekcji K. Dydo (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Prace członków Stowarzyszenia Marynistów Polskich (piąt. sob. niedz. 10—17). Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny: Rys. T. Kulisiwicza (piąt. sob. niedz. 10—18). KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. mal. — Niepołomice 85 (piąt. sob. niedz. 14—18). KDK, Fotosalon, Rynek Gł. 27: Wyst. rzeźby ludowej (piąt. sob. niedz. 14—18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Tkaniny artystyczne S. Antoniejew (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. 10—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: M. Kidnet — mal. rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954—1984 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, ul. Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. sob. 11—19, niedz. 10—18). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: (piąt. sob. 11—18, niedz. 10—18). Galeria „Inny Świat”, Florjańska 37: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—18). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—18). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

# DYZURY

**Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.**

**DYZURY SZPITALI:**  
**Piątek**  
Chir., Urolog. Prądnicka 35. Laryng., Okulist. Kopernika. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
**Sobota**  
Chir. Kopernika 21. Urolog. Grzegorzewska 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
**Niedziela**  
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: N. Huta, os. Na Skarpie 65. Urolog., Chir. dziec. N. Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.  
Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punk. Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog. tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-21.30). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-19). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. i Maja 5, tel. 22-28-11 (środa 15-17). Pomoc Drogowa PZMoT., ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogotowie Techniczne „Pomoc-zbyst”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmielicka 9, II p. porady prawne (sr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (piąt. 16-19). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30).

# TEATRY

**Piątek**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Sobota**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Niedziela**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

# WYSTAWY MUZEA

**Piątek - Sobota - Niedziela**  
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej! Leninowska polityka pokoju (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkańcy Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robotniczej sprawy (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa, Portrety rodzinne Szarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie, grafice i matych formach rzeźbiarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźb, Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytności średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Broń pancerna II wojny światowej (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., 650 lat miasta Kazimierza (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—18). Arka, pl. Szczepański 3a: Graf. Omara Rayo (piąt. sob. niedz. 11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 11—18). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyni (piąt. sob. niedz. 10—14). Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). SOK, Miłkowska 2: Wyst. rys. Pilar Comomente (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Akty kobiece — wyst. fot. Wł. Paweła (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 6: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11—15, niedz. 10—15). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Plakaty J. Czerniawskiego z kolekcji K. Dydo (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Prace członków Stowarzyszenia Marynistów Polskich (piąt. sob. niedz. 10—17). Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny: Rys. T. Kulisiwicza (piąt. sob. niedz. 10—18). KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. mal. — Niepołomice 85 (piąt. sob. niedz. 14—18). KDK, Fotosalon, Rynek Gł. 27: Wyst. rzeźby ludowej (piąt. sob. niedz. 14—18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Tkaniny artystyczne S. Antoniejew (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. 10—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: M. Kidnet — mal. rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954—1984 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, ul. Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. sob. 11—19, niedz. 10—18). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: (piąt. sob. 11—18, niedz. 10—18). Galeria „Inny Świat”, Florjańska 37: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—18). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—18). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

# DYZURY

**Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.**

**DYZURY SZPITALI:**  
**Piątek**  
Chir., Urolog. Prądnicka 35. Laryng., Okulist. Kopernika. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
**Sobota**  
Chir. Kopernika 21. Urolog. Grzegorzewska 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
**Niedziela**  
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: N. Huta, os. Na Skarpie 65. Urolog., Chir. dziec. N. Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.  
W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.  
Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punk. Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog. tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-21.30). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-19). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. i Maja 5, tel. 22-28-11 (środa 15-17). Pomoc Drogowa PZMoT., ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogotowie Techniczne „Pomoc-zbyst”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmielicka 9, II p. porady prawne (sr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (piąt. 16-19). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30).

# TEATRY

**Piątek**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Sobota**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

**Niedziela**  
Scena Ludowa (Barbakan) 21.30 Nawojka.

# WYSTAWY MUZEA

**Piątek - Sobota - Niedziela**  
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny — nigdy więcej! Leninowska polityka pokoju (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkańcy Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robotniczej sprawy (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa, Portrety rodzinne Szarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie, grafice i matych formach rzeźbiarskich (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźb, Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytności średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Broń pancerna II wojny światowej (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., 650 lat miasta Kazimierza (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—18). Arka, pl. Szczepański 3a: Graf. Omara Rayo (piąt. sob. niedz. 11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 11—18). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyni (piąt. sob. niedz. 10—14). Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). SOK, Miłkowska 2: Wyst. rys. Pilar Comomente (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Akty kobiece — wyst. fot. Wł. Paweła (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 6: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11—15, niedz. 10—15). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Plakaty J. Czerniawskiego z kolekcji K. Dydo (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Prace członków Stowarzyszenia Marynistów Polskich (piąt. sob. niedz. 10—17). Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny: Rys. T. Kulisiwicza (piąt. sob. niedz. 10—18). KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. mal. — Niepołomice 85 (piąt. sob. niedz. 14—18). KDK, Fotosalon, Rynek Gł. 27: Wyst. rzeźby ludowej (piąt. sob. niedz. 14—18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Tkaniny artystyczne S. Antoniejew (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. 10—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: M. Kidnet — mal. rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954—1984 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, ul. Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. sob. 11—19, niedz. 10—18). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: (piąt. sob. 11—18, niedz. 10—18). Galeria „Inny Świat”, Florjańska 37: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—18). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—18). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17).

# DYZURY

**Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.**

**DYZURY SZPITALI:**  
**Piątek**  
Chir., Urolog.

Piątek I

17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Pająk Chwat, wszystkich brat!”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.30 „Biały kruki” - film fab. prod. ZSRR
22.05 Zniwa '85
22.15 DT - Komentarze
22.35 Sprawa dla reportera
23.15 Studio Lato
23.55 DT - Wiadomości
0.00 Piosenka

Piątek II

17.55 Przebieg dnia: O dobrych ludziach
18.00 Kosmiczny test - teleturniej
18.20 Razem z „dwójką”: O dobrych ludziach
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Podaj łapę: Pudel
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „W poszukiwaniu Indii” - „Odkrywanie Xamuny” - film dok.
20.30 Sopot '84: Baden-Baden oraz Stanisław Hložek i Petr Kotrál
21.15 Razem z „dwójką”: - O dobrych ludziach
21.30 „Było, nie minęło” - magazyn filmów dok.
22.05 „Wilhelm Młeczko” (4) - film prod. holenderskiej
22.55 Stan krytyczny: Dzieci - dzieci
23.25 Do zobaczenia jutro
23.30 DT - Wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino Teleferii: „Dziewczyna i chłopak” - polski film fab.
9.45 Koncert przyjaźni
10.15 Radar - wojskowy magazyn filmowy
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Letni przegląd Teatru TV: Wojciech Bienko - „Sposób na życie”
11.50 Poradnik rolniczy
12.20 Rezonans - telewizyjny miesięcznik muzyczny
12.50 Morze wokół nas (3) - Oddech słońca wiatr
13.30 Przedstawiamy tygodnik „Kultura”
13.50 Telewizyjna lista przebojów

PRACA

PANIA w średnim wieku, do prowadzenia domu dla dwóch osób, na dobrych warunkach, z mieszkaniem - przyjmie na stałe. Oferty 74263 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNIA cukiernicza zatrudni samodzielnego czeladnika oraz osobę do prac pomocniczych - Rachwał, tel. 44-01-23, wieczorem. Możliwość zakwaterowania. g-72798

ZATRUDNIĘ pracownicę manicure-pedicure conajmniej z roczną praktyką. Kopernika 10.

RENCISTĘ lub emeryta - przyjmie do pracy zakład wytwarzania artykułów gumowych. Kraków-Nowa Huta, ul. Cienista 113. g-74543

CHALUPNICZKO (szyciel) dla dwóch solidnych osób zleci pracownika. Oferty 74345 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

POLONEZA - kupię. Tel. 33-25-84.

SPRZEDAŻ

DO Spectrum - polskie instrukcje, programy, wymienie odstąpię. Tel. 34-43-30. g-70349

BULLIERIERY - sprzedam. Kielce, tel. 451-57. g-72994

KAROSERIE Flata 128 p. w dobrym stanie sprzedam. Jacek Gawel, Patecznica 2, k/Miechowa. g-74299

PRALKĘ automatyczną - zamienie na zamrażarkę lub sprzedam. Tel. grzeźnościowy 66-23-28. g-74814

NOWY Bieżanów, kiosk piekarniczo-cukierniczy - sprzedam. Wiadomości: ul. Aleksandry 23/15, po 19.

STRZELNICZE kempingowa, nowa - sprzedam. Bydgoszcz, tel. 63-83-81, po 20. g-74647

KIOSK spożywczy - pilnie sprzedam. Tel. 56-10-66. g-75062

1500 sztuk pustaków żużlowych i 600 sztuk betonowych - sprzedam. Wiadomości: Wieliczka, os. Kościuszki 4/4. g-74893

PIĘKNA francuska suknie ślubna - sprzedam. Pracownia krawiecka, ul. Bronowicka 31. g-74932

ZGRZEWARKE punktowa typ ZPa-15 zakres grubości grzewanych blach, max 3+3 mm, min 0,5+0,5 mm - sprzedam. Eugeniusz Kramarczyk, Siedlec 141, 32-065 Krzeszowice.

PARKIETY i boazeria - wyrób i sprzedaż - inż. Ryszard Dyrkacz, Trepcza, k. Sanoka, Senok, tel. 313-54, po 20. P-190

DRZWI, okna, płyty gipsowe - sprzedam. Tel. 21-01-68. g-74568

FLIZY, piękne - tanio sprzedam. Kłaj, tel. 267

Z powodu likwidacji branży, tkaniny, resztki pełnowartościowe - tanio sprzedam. Oferty 74472 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIATA 125p, rocznik 1978, do remontu - sprzedam. Wiesław Kotarba, Świątynki Górne 407, tel. 29.

ZAINTERESOWANEMU składakiem 125p, najchętniej sprzedam, nowe: karoserie, silnik uzbrojony, skrzynię biegów, zawieszanie przednie, tylni most, tapicerkę, szyby itp. Wiesław Kotarba, Świątynki Górne 407, tel. 29.

14.00 Z Polski rodem
14.20 Trybuna sejmowa
14.30 Zdrowie - wojskowy magazyn publicystyczny
14.50 XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów - Moskwa '85 (relacja z otwarcia)
16.30 „Dwie noce z Kleopatrami” - włoski film fab.
17.45 Studio sport
18.40 Losowanie Dużego Lotka
18.50 Człowiek dla człowieka - magazyn PCK
19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Tajemnica zamku w Karpatach” - film prod. CSRS
21.35 Czas - magazyn publicystyczny
22.05 DT - Wiadomości
22.10 Koniec wspaniałego dnia - widowisko muzyczne
22.45 Studio sport
23.10 Kino Noce: „Rewir sierżanta Mortimera” - „Garść żwiru” - film prod. nowozelandzkiej
0.00 Piosenka

Sobota II

16.00 Powitanie DT - Wiadomości
16.10 Wideoteka
16.30 Ze sztuka na ty
17.45 Podróże na szerokości 16 mm - pr. dla dzieci
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 1500 sekund wielkiego sportu

19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Cepeliada kaszubska
20.50 Rozmowa z Wilhelmem Szewczykiem
21.00 Wokół estrady: Ewa Bem
21.35 Tydzień w polityce
21.45 Mragowo '84 - program muzyczny
22.20 DT - Wiadomości
22.25 Literatura i ekran: „Musashi” - film prod. jap.
23.10 Galerie „dwójki”: Janick Leider - malarz, ceramik, grafik

Niedziela I

7.15 i 7.35 TTR - Zajęcia wakacyjne
7.55 Po gospodarstwu - magazyn spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień
9.00 Kino Teleferii: „Krokodyl z przedmieścia” - film prod. RFN
10.30 DT - Wiadomości

tygodniowy program tv

(od 26 VII do 1 VIII 1985 roku)

10.35 „Wielkie rzeki świata” - „Pad” - francuski film dok.
11.30 Siedem anten
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
13.10 Kraj za miastem
13.30 XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej - Zielona Góra '85: Zwycięstwo żyje szczęściem pokoleń
14.35 Rodowody pokoleń: Ludzie z Siemianowic
15.00 DT - Wiadomości
15.10 Umarł król, niech żyje król - repotaż
16.05 Turniej czterech stoczni
17.00 Chopinowski Duszniki - rep.
17.20 Studio sport
18.20 Antena
19.00 Dobranoc: „Chłopiec z gliny”

19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Diana” (6) - film prod. angielskiej
20.50 Klub międzynarodowy
21.25 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
22.00 Sportowa niedziela
22.30 DT - Wiadomości
22.35 Piosenka

Niedziela II

14.10 Film dla niesłyszących - „Diana”
15.00 Krótkofalowy - wojskowy program publicystyczny
15.30 Lokalny koncert życzeń
16.00 Powitanie DT - Wiadomości
16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Modlin - Nowy Dwór
16.20 Studio sport
17.20 Muzyczny relaks
17.30 „Jeździec w czarnej masce” - serial prod. hiszp.
18.30 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Modlin - Nowy Dwór
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.30 Kalejdoskop filmowy - „Kino-Okno”
22.20 DT - Wiadomości
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów” - film prod. ang. (ostatni)
23.15 Na 5 minut przed zaśnięciem.

Poniedziałek I

17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Pietruszka opowiada bajki”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Charles de Peyret-Chappuis - „Nieboszczyk pan Pic”
21.20 DT - Komentarze
21.40 Zniwa '85
21.55 Studio Lato
22.25 Kronika wyścigu dookoła Polski
22.35 Pegaz
23.15 DT - Wiadomości

Poniedziałek II

17.55 Przebieg dnia: Po co nam to?
18.05 Magazyn motoryzacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Zatrzymane w kadrze
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Razem z „dwójką”
20.15 Spotkanie z Egiptem
21.15 Razem z „dwójką”
21.30 Wokół Chopina - Mazurki (2)
22.00 Opowieści o miłości: „Kto kocha, nie zabija” - film prod. brazylijskiej
23.20 DT - Wiadomości
23.35 Trybuna sejmowa - wydanie specjalne

Wtorek I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teleferie: „Bezładna wyspa” oraz „Pszczółka Maja”
10.05 Domator - porady, a w nim: Bądź piękna, apteczka domowa, ćwiczy z nami
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Układ krajeński” - „Obwiniony” - film TP
12.00 „Brazylia niezmana” (5) - „Zaczęło się od kauczuku” - film dok.

17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Przygody Robinsona Rumcajsa”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Czas wyborów
20.30 „Układ krajeński” - „Obwiniony” - film fab TP
21.30 DT - Komentarze
22.10 Telewizyjny informator wydawniczy
22.25 Kronika wyścigu dookoła Polski
22.40 Studio Lato
23.10 DT - Wiadomości

Wtorek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Moja muzyka - Spotkanie z poetą Tadeuszem Kijonką
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły - Czerwinski
20.15 Muzyczne lato filharmonii „dwójki”
20.55 Razem z „dwójką”
21.20 Sposób na... - program publicystyczny
21.50 Filmy Karela Kachyni: „Złote węgry” - film TV CSRS
23.25 DT - Wiadomości

Sroda I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teleferie: „Krag” - magazyn harcerzy oraz film z serii „Znak orla”
10.10 Domator - porady
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Elegia” - film prod. bulg.
12.30 Mini-Spektrum - Gry
17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Elegia” - film prod. bulg.
22.00 Zniwa '85
22.10 DT - Komentarze
22.35 Studio Lato
23.05 DT - Wiadomości

Sroda II

17.55 Przebieg dnia: Po co nam to?
18.00 Impuls
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”: Najlepsi
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowy z posłem
20.15 Dookoła świata - Z biegiem Renu
21.00 Razem z „dwójką”: Najlepsi
21.45 Studio sport
22.25 Filmowy świat etnografii: Próba zatrzymania
23.05 DT - Wiadomości

Czwartek I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Kino Teleferii: „A to heca” oraz „Pszczółka Maja”
10.25 Domator: Ćwicz z nami
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Pogoń za Adamem” - polski film fab.
12.05 Domator: Ziola, ziola
16.55 Program dnia
17.00 Gdy wybiła godzina „W” - wojskowy program historyczny
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Wielka bajka”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Pogoń za Adamem” - polski film fab.
21.40 DT - Komentarze
22.05 Skarbiec
22.45 Studio Lato
23.15 DT - Wiadomości

Sroda II

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teleferie: „Krag” - magazyn harcerzy oraz film z serii „Znak orla”
10.10 Domator - porady
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Elegia” - film prod. bulg.
12.30 Mini-Spektrum - Gry
17.15 Program dnia
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Studio festiwalowe - Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Elegia” - film prod. bulg.
22.00 Zniwa '85
22.10 DT - Komentarze
22.35 Studio Lato
23.05 DT - Wiadomości

Czwartek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Kino filmów morskich: „Powstaniec warszawski”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Bruki Warszawy” - film dokumentalno-poetycki
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Dżama czy Yamuna” - film dok.
20.30 Yesterday
21.05 Razer z „dwójką”
21.30 Pod niebieską flagą
22.50 Rozmowy intymne
23.30 DT - Wiadomości

ROZNE

SZYCIE na overlocku, haft maszynowy - zlecę. Oferty 72320 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POSIADAM gotówkę, czas - oczekuję propozycji. Oferty 75388 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARAZU, pomieszczenia na magazyn - poszukuję. Oferty 73229 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POTRZEBNA stała opiekunka dla niewidomego ale zdrowego, starszego mężczyzny. Zapewnione mieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie według umowy. Oferty 74813 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Niech żyją wakacje!

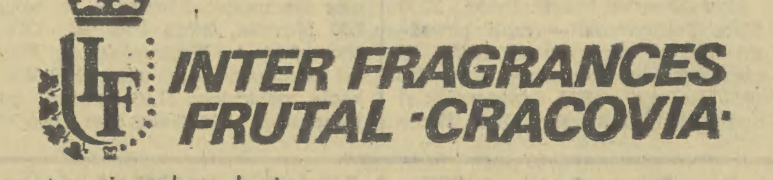


GRANULATY owocowe i ziołowe

CITRO-VERA
FRUTA-VERA
HERBA-VERA



zawierają wyłącznie naturalne składniki
praktyczne w użyciu, nowoczesne opakowania
niezastąpione w domu, w podróży i na urlopie
DO NABYCIA W SKLEPACH FIRMOWYCH



na terenie całego kraju
Milym klientom życzymy mniej deszczu, a więcej słońca!
ZAPRASZAMY
INTER FRAGRANCES - Kraków
ul. Szpitalna 34, tel. 22-84-02

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Krakowie, pl Na Groblach 7
zatrudni
na terenie miasta Krakowa i obrzeży
KIEROWNIKÓW SKLEPÓW
i SPRZEDAWCÓW
Informacji udzieli dział spraw pracowniczych, tel. 22-13-70
22-68-48

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA CUKIERNICZA
Kraków, ul. Dominikańska 3
zatrudni natychmiast
SAMODZIELNA KSIĘGOWA - wymagane: wykształcenie średnie ekonomiczne, staż pracy w księgowości
KSIĘGOWA - absolwentkę Liceum Ekonomicznego do przyuczenia.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni, tel. 22-26 lub 22-39-09.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
PODGÓRZE W KRAKOWIE
ul. Rzemieślnicza 31
zatrudni
na korzystnych warunkach następujących pracowników:
STOLARZY
MURARZY
DEKARZY
MALARZY
ZDUNÓW
SZKLARZY
INSTALATORÓW C.O. - z uprawnieniami spawalnictwymi
GŁÓWNEGO EKONOMISTĘ - Specjalistę ds. Ekonomicznych
INSPEKTORÓW MSP
ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Zakładu Remontów Kapitałnych
STARSZEGO INSPEKTORA ds. Organizacyjnych w Zakładzie Remontów Kapitałnych
PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych - ładowaczy
ZIELENIARZY - KOSIARZY
Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom produkcyjnym zakwaterowanie w Hotelu Pracowniczym, posiłki regeneracyjne, wczasy, kolonie i obozy dla dzieci.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych Kraków, ul. Rzemieślnicza 31, tel. 66-91-78.
Dojazd autobusem nr 119 lub tramwajem 8, 10, 11, 24 w kierunku Łagiewnik.

LOKALE

M-3, superkomfortowe Zabrze lub Mikołów - zamienie na Kraków, Jan Niedziela, Sosnowiec, al. Lubelska 6/23. g-73340

M-3, spółdzielcze, superkomfortowe, w Jaworznie - zamienie na takie samo w Krakowie, Myślenicach lub Skawinie. Oferty 74773 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KROWDRZA, superkomfortowe, M-2, III piętro, 37 m2, telefon - sprzedam. Tel. 37-92-32. g-74777

OS. Piastów, 3 pokoje, II piętro, 50 m2 - zamienie korzystnie na większe lub równorzędne, najchętniej w dzielnicy Podgórze. Oferty 74435 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, I piętro, śródmieście, superkomfortowe, kwaterunkowe - zamienie na trypokojowe, o podobnym standardzie. Oferty 74475 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KWATERUNKOWE, superkomfortowe, M-4, I piętro, 50 m2, w Nowej Hucie - zamienie na mniejsze. Wiadomości: Nowa Huta, os. Piastów 17/79, w godz. 16-18. g-74845

KULTURALNE małżeństwo z dzieckiem - poszukuje mieszkania, Gzysz płatny za rok. Oferty 75081 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

M-5 - zamienie na dom. Tel. 44-26-13.

DZIAŁKĘ rolną - natychmiast sprzedam. Tel. 21-20-11, wewnętrzny 242. g-74492

PARCELE - kupię. Oferty 74490 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM z ogrodem, w centrum Wieliczki - sprzedam. Oferty 74571 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM letniskowy w Zawoi, do wykończenia, z działką 10 arów - sprzedam. Oferty 75071 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

NAGRODA dla znalazcy zgubionych kart paliwowych taxi AT 1017420 i BT 1058984. Tel. 56-40-88, wewnętrzny 457. g-74370

USŁUGI

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych, szafek, karniszy - Dmytrak, tel. 44-85-33. g-71449

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki - Chyży, tel. 66-91-20. g-72365

TELEWIZORY naprawiam w dniu zgłoszenia. Kowantel, tel. 33-05-80.

TAPETOWANIE mieszkań - Jeż, tel. 33-79-14. g-73637

ZALUŻE przeciwsłoneczne - montuje, Włodarczyk, tel. 66-53-76.

DEZYNSEKCJA DERATYZACJA

Wiesław Wąs
Kraków
ul. Orzeszkowej 10/7
tel. 44-93-32, godz. 8-12
Zachodnie i krajowe środki.
Krótkie terminy, rachunki.

Napisz do nas, gdzie lubisz kupować i dlaczego

# Konkurs dla handlu, usług i gastronomii

**P**rzypominamy — pierwszy etap konkursu na najlepsze placówki handlowe, gastronomiczne i usługowe, który ma przynieść poprawę czystości, estetyki ale także obsługę klientów trwa do 15 sierpnia.

Niektóre placówki, o czym pisaaliśmy, za punkt honoru wzięły sobie, może nawet nie tak zwycięstwo w konkursie, jak właśnie chęć zostania najładniejszym sklepem w mieście i miejscem chętnie odwiedzanym przez konsumenta. Niestety, nie wszystkie. Są takie placówki, a właściwie ich załogi, które niczym klienta nie przyciągają i niestety nie mają ambicji, by w ogłoszonym przez naszą redakcję, Wydział Handlu i Federację Konsumentów konkursie zasłużyć bodaj na dobre słowo. A oto przykład. z listu Czytelnika (nazwisko i adres znane redakcji) do „Echa Krakowa”:

„Proszę o zajęcie się sprawą handlu na terenie osiedla Wola Duchacka-Wschód. To kilkutygodniowe osiedle powstało od 1978 roku. Od tego czasu zbudowano tylko jeden pawilon handlowy (nr 472), który jest przykładem złej organizacji pracy i braku dobrej woli handlowców. W dużej hali, przystosowanej do samoobsługi (5 sta-

nawisk kasowych), zlikwidowano koszyki i regały, przywracając konserwatywny system sprzedaży (uzasadniony w obecnych warunkach tylko dla mięsa, wędlin i niektórych innych towarów). W rezultacie po pustym sklepie biegają dzieci i miejscowe koty, a przy ladach ustawiają się długie kolejki klientów (szczególnie w piątki po południu i w soboty przybierają one wielkie rozmiary). Kuriozum stanowi zwłaszcza stoisko, gdzie sprzedaje się wszystko: od proszków do prania i nocników, poprzez marchewkę, a na chleb i mleko kończąc. W efekcie tu są najdłuższe kolejki”.

Pojechaliśmy na miejsce, by zobaczyć, co się dzieje w królestwie Merkurego na Woli Duchackiej-Wschód. Skarga Czytelnika jest w pełni uzasadniona! Tutejszy handel, to obraz nędzy i rozpaczy, a organizacja sprzedaży przypomina czasy króla Cwieczka. W olbrzymim pawilonie, prowadzonym przez PSS „Społem” Kraków-Podgórze, rzeczywiście zlikwidowano samoobsługę. Setki metrów kwadratowych powierzchni są w ogóle nie wykorzystane, a przy kilku czynnych stoiskach, gdzie prowadzi się sprzedaż odrębną, ludzie czekają w sporych kolejkach, tracąc niepotrzebnie czas.

Poprosiłem kierowniczkę wspomnianej placówki handlowej, Rozalię Nawrot, o wyjaśnienie niechęci personelu do wprowadzenia samoobsługowego systemu sprzedaży, do którego przystosowany jest przecież ten pawilon. Jej zdaniem w tej chwili nie ma możliwości uruchomienia SAM-u, bo zatrudniony tutaj personel liczy tylko 20 osób. Pawilon czynny jest od 8 do 19 i ekspedientki pracują na dwie zmiany. Gdyby udało się pozyskać cztery osoby do pracy — wówczas sprawa byłaby aktualna.

**Oryginalne wc**  
Na Prądniku Czerwonym obok placu zabaw przy ul. Majora spoczywa od dawna duża szpula po kablu. Dzieci się cieszą, bo mają w jej środku szaleć na świeżym powietrzu. Może by jednak sprzątnąć szpulę, a szef osiedla Spółdzielni „Wspólnota” niech fundnie dzieciakom letnią toaletę w prezencie na następny Dzień Dziecka. (wag)

## Napraw pan sobie sam

Jeden z naszych Czytelników, pan Stanisław K. przed wyjazdem na urlop postanowił naprawić urwane ucho od skórzanej turystycznej torby. Niezwykle perypetie, które spotkały go podczas próby zlecenia tej, banalnej przecież, usługi, skłoniły nas do zainteresowania się pracą usługowych punktów kaletniczo-rymarskich w naszym mieście.

Odwiedziliśmy kilkanaście zakładów tego typu i faktycznie okazało się, że przyszyte ucho do torby jest niemal nierealne. Jagiellońska 9 — najbliższy termin wykonania usługi — 5 września. Punkty przy Zwierzynieckiej 12, Grodzkiej 31, Wielopole 9 — pozamykane z powodu urlopu. Zakład przy ul. 18 Stycznia — kartka z napisem „Remont”, a w środku nie ma żywej duszy. Solskiego 8 — do września nie przyjmują żadnych zleceń. Wyjątkiem okazał się punkt usługowy przy ul. Sławkowskiej 22

— wykonuje naprawy, ale tylko do dnia 25 lipca, kiedy to pracownicy wyjeżdżają na urlop. Natomiast sklepy z galanterią skórzaną polecają duży wybór toreb turystycznych w cenie 1700—4500 zł. (pk)

## Z redakcyjnego dyżuru

### W oczekiwaniu na wypadek

Ulicą Majora Boczną jeżdżą autobusy linii „105” i „160”, suną samochody osobowe i ciężarowe. Jest to uliczka mała, jednokierunkowa. Miała do niedawna chodnik po jednej stronie — informuje nas zdenerwowana Czytelniczka. — Chodnik i połowa jezdni zniknęły jednak pod zwalami ziemi oraz piachu, które zostały przewiezione na budowę dojazdów do domków jednorodzinnych. Jak niebezpiecznie jest się teraz poruszać

Na razie kierowniczka nie widzi wyjścia z sytuacji.

Powyższy stan w Woli Duchackiej-Wschód trwa od wielu miesięcy, a kierownictwo podgórskiej „Spółki” patrzy na to spokojnie. Czyżby w tej Spółdzielni nie było handlowców z prawdziwego zdarzenia? Dlaczego nie interweniuje skutecznie Wydział Handlu Urzędu Dzielnicowego? Czekamy na wyjaśnienia.

Równocześnie zapraszamy Czytelników do nadsyłania pod naszym adresem — ul. Wiślna 2 lub tel. 22-39-23 — uwag i opinii o funkcjonowaniu placówek handlowo-usługowych. (ja)

## 500 słuchaczy z kilkunastu krajów

### W Szkole Letniej pełne sale wykładowe

Corocznie w czasie wakacji, młodzi cudzoziemcy zainteresowani Polską uczestniczą w kursach Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego, zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Aktualnie w Krakowie gości ponad 500 słuchaczy Szkoły z kilkunastu krajów świata, głównie ze środowisk polonijnych. Na przełomie lipca i sierpnia, w związku z przyjazdem 2 grup UNESCO, ich liczba wzrosła do ok. 1000.

W tym roku po raz pierwszy w ramach Szkoły Letniej zorganizowano dwutygodniowe seminarium „Perspektywy współczesnej Polski”, w którym uczestniczyli profesoriści kilku amerykańskich uczelni, specjalizujący się w problematyce Europy Wschodniej. Innowacją, tym razem dla studentów, jest wprowadzenie specjalnego cyklu wykładów na tematy judaistyczne. Obejmują one m. in. takie zagadnienia jak: „Żydowskie motywy w sztuce polskiej”, „Sytuacja polityczna i prawna Żydów w Polsce w okresie międzywojennym”, „Akcja pomocy Żydom w czasie II wojny światowej” czy „Polski i żydowski ruch oporu”. Wykładowcy Szkoły Letniej podkreślają autentyczne zainteresowanie, jakim cieszą się wszystkie seminaria. Takiej frekwencji na zajęciach nie notowano w poprzednich latach ani razu. Oprócz zajęć uniwersyteckich dla słuchaczy Szkoły przewidziano wiele atrakcji — m. in. Przegląd Filmów Polskich, zwiedzanie Krakowa, Warszawy i innych miast, imprezy kulturalno-rozrywkowe itp. Studenti wyjadą z Polski wzbogaceni o solidną wiedzę o Starym Kraju i doświadczenie umożliwiającej zrozumienie jego przeszłości i teraźniejszych problemów. (pk)



Z zewnątrz nasze sklepy, szczególnie te nowe (na zdjęciu PHS w os. Kolorowym) prezentują się nie najgorzej. A w środku? Fot. JACEK BEDNARCZYK

## Notatnik krakowski

- DZIS O GODZINIE:**  
 \* 18 — NCK, pl. Centralny — Koncert Ryszarda Styły i „Spektrum Session”  
 \* 19 — „DOM POLONII”, Rynek Gł. 14 — W cyklu: „Serenady wieczorne” wystąpią: Zofia Myszumańska — klawesyn, Bogusław Hubisz — altówka, Zygmunt Józefczak — recytacje. Impreza jest organizowana w ramach akcji „Lato artystyczne”. Wstęp wolny.  
**W NIEDZIELĘ:**  
 \* 15.30 — DK Kolejarza, ul. Filipa 6 — zaprasza wszystkie dzieci na „Bajki”.  
**A POZA TYM:**  
 SKK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — zaprasza w piątek, sobotę i niedzielę na DYSKOTEKĘ w godz. 18—1.  
 KDK „Piwnica pod Baranami”, Rynek Gł. 27 — zaprasza codziennie w godz. 19—24 na „TAŃCE LETNIE”.  
 Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 81 — INTERCLUB-DYSKOTEKA, codziennie od godz. 20.  
 Klub „MALWA”, ul. Dobrego Pasterza 6 — wystawa: „Nasz dom — Polska”.  
 Klub „JAMA”, ul. Lublańska 18 — „Meteor”, wystawa „Plakat filmowy 40-lecia PRL”. Wystawa czynna codziennie w godz. 16—19.

## Interweniowaliśmy i...

Zastanawialiśmy się, jak to możliwe, by identyczne haki, kupione przez naszego Czytelnika w tym samym dniu, w dwóch różnych sklepach miały tak różne ceny. Jedne kosztowały 10,50 zł, drugie 25 zł.

Tajemnicę wyjaśnił nam Związek Spółdzielni Chemicznych „Chemix” nadsyłając list, z którego dowiedzieliśmy się, iż cena rzeczonych haczyków zmieniła się w ostatnich latach 7-krotnie. Tańsze haczyki wyprodukowano w 1981 roku i najwidoczniej przeleżały w magazynie parę lat nie ulegając przecenieniu. Droższe — podobnie przeleżały gdzieś prawie dwa lata.

Dla pocieszenia Czytelnika — haczyki produkowane w maju br. kosztują 27 zł. (a)

## Komunikat MO

Świadczenie wypadku drogowego, zaistniałego 26 czerwca 1985 r. ok. godz. 21.30 na ul. Kosińskiego, gdzie samochód osobowy wjechał na chodnik poręczając przechodnia, uprzejmie proszemy się o porozumienie się z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie, przy ul. Mogiłskiej 109, paw. „C”, pok. 2 lub 12, tel. 10-41-59, 10-41-20.

Każdy może odwieść dawne legowisko smoka pod wawelskim wzgórzem. Przyjemność ta kosztuje jednak aż 30 zł. Dlaczego aż? Otóż, płacimy tylko za samą możliwość zejścia po stromych schodach na dno jaskini. (Wejście znajduje się obok baszty Złotej, nie chciałbym jednak tą informacją nic sugerować.) Tutaj co prawda, wita nas chłód — przyjemny zwłaszcza w upały — i bardzo kameralne światło, ale zanim zdążymy jako tako przyzwyczaić się do panującego tu półmroku, okazuje się, że kolejnym etapem zwiedzania jest brama wyjściowa. Uparci o dobrym wzroku mogą jeszcze odcyfrować napis po prawej stronie, który informuje, że adaptacji i zabezpieczenia jaskini dokonali w latach 1970—76 pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu przy współudziale naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej. Brak natomiast jakichkolwiek przekrojów i opisu jaskini, nie ma też spisanej legendy, choć miejsce na to chyba jest — puste gabloty obok kasy biletowej. (mc)

## W KRAKOWIE

Przed 80 laty  
26 VII 1905 r.

Wczoraj około godziny 11 przed południem, z domu przy ulicy Krakowskiej L. 32 urwał się wielki kawał gzymsu i runął na bruk ulicy. Prawdziwym szczęściem nazwać można, że mimo niezwykłego ruchu panującego na tej ulicy, szczególnie o tej porze dnia targowego — nikt z przechodniów nie doznał najmniejszego szwanku. „Czas”

Gmina miasta Krakowa rozpisuje licytację... na wybudowanie stajni drewnianej na pomieszczenie 160—200 sztuk grubego bydła na targowicy miejskiej w Grzegórkach przy Krakowie. Plany i warunki ogólne i szczegółowe przedglądne można w Urzędzie Budownictwa Miejskiego w godzinach urzędowych. Tamże można zasięgnąć również wszelkich wyjaśnień. Wadłum w wysokości 5 procent od sumy oferowanej należy złożyć w kasie miejskiej i odcinny kwit załączyć do oferty. Formularze ofertowe otrzymał można w biurze Budownictwa Miejskiego. „Czas”

W Teatrze Letnim w Parku Krakowskim artyści lwowscy przedstawiają jutro „Słodką dziewczynę” z paniami Łopatyską i Miłowską. Nazajutrz daną będzie po raz pierwszy na tej scenie opera Stanisława Moniuszki „Straszny dwór” w nadzwyczaj starannej obsadzie. 29 bm. zamiast zapowiedzianej operetki „Apajune” powtórzona będzie „Piękna Helena”, która grano wczoraj wobec tak licznie zgromadzonej publiczności. Wystawienie „Apajune”, z powodu zastąpienia znakomitej p. Kliszewskiej, odłożono do przyszłego tygodnia. „Czas”



To plastyczne wyznaczenie możemy tylko zaledywkować wszystkim solenizantom... Fot. JADWIGA RUBIS

**R**ozmawiamy z mgr inż. Danutą Bańbulą, kierowniczką Zakładu Wyceny Biżuterii Spółdzielni Inwalidów „Trud”:  
— Czy Pani zdaniem krakowianie należą do ludzi zasobnych w biżuterię i metale szlachetne?  
— Tak, i to do bardzo zasobnych. Dużą grupę moich klientów stanowią osoby starsze, około siedemdziesiątki. Przynoszą do wyceny rzeczy naprawdę wartościowe i tłumaczą, że, na przykład, chcą je sprzedać ponieważ... wnuceczek marzy o samochodzie. Właśnie wnuceczek, a nie syn czy córka.

Pewnego razu zjawiał się siwy mężczyzna z dwoma pięknymi pierścionkami. Prosił tylko o wskazanie, który z nich jest droższy. Jedno cacko oszacowałam na pół miliona, drugie na 300 tysięcy. Aha, stwierdził właściciel, zatem ten tańszy dam wnucceczce teraz, z okazji Pierwszej Komunii, a tamten będzie dla niej prezentem ślubnym.

Obok tak zamożnych klientów przychodzą także ludzie, którzy okazjonalnie, zwykłe za granicą, nabyli jakiś złoty czy srebrny przedmiot i chcą się przekonać, ile jest wart. Czasem spotykam się z pokłosiem spraw spadkowych. Bywa wtedy, że przy kontuarze staje cała rodzina i podaje kasę pełną złotych papierosów, zegarków, biżuterii.



## Magia brylantów

— Ile zamrożonych w precjozach pieniędzy przechodzi dziennie przez Pani ręce?  
— Około 2—3 milionów.  
— A najcenniejszy dotąd przedmiot?  
— Złota broszka wysadzana brylantami. Liczyłam je godzinę i doliczyłam się 240 kamieni. Działo się to w 1981 r. i wówczas wyceniłam broszkę na 1 mln 260 tys. Dzisiaj byłaby warta ponad 4 mln.  
— Czy zdarza się, że ktoś przynosi rzecz w jego mniemaniu bezcenną, a Pani ekspertyza złudzenia te rozwięta?  
— Jest to najsmutniejsza strona mojego zawodu. Polacy padają często ofiarą magii brylantów, a przecież nie każdy diament świeci jednakowo. Jego klasa zależy od szlif, proporcji, barwy, czystości. Później trudno zrozumieć, że kamień milionowej według właściciela wartości, kosztuje

w rzeczywistości zaledwie kilka tysięcy.  
Wolę jednak mówić o zaskoczeniach przyjemnych. Przyszła kiedyś przekupka przyozdobiona kilkoma sznurami koralu. Handlowała przed halą targową jajkami i jakiś turysta chciał kupić te koraliki za 10 tys. zł. Wyznała mi, że prawie się zdecydowała, ale postanowiła się jeszcze upewnić, czy jest to opłacalna transakcja. Wyceniłam koraliki na 750 tys. Kobięcina nie mogła uwierzyć, że nosi na szyi majątek.  
Innym razem zjawiał się pewien student z naszymi kolegami ze sztucznych pereł. Przyznał, że wie, iż wbrew opinii babci, która wręczyła mu ten sznur przed śmiercią, fałszyfikatki są niewiele warte. Chce je mimo to sprzedać, gdyż potrzebuje pieniędzy na wynajęcie pokoju. Coś mnie tknęło i przyjrzałam się uważ-

nie mocno przybrudzonemu zapięciu. Tkwił tam sprytnie ukomponowany ponadkaratowy brylant, wówczas równowartość mieszkania własnościowego. Babcia miała rację!  
— Czy istnieją absolutnie niezawodowe metody odróżnienia kamieni prawdziwych od sztucznych?  
— Tak. Co prawda syntetyczne mają takie same właściwości fizykochemiczne jak naturalne, ale każda synteza pozostawia ślady. Choćby mikroskopijne pęcherzyki powietrza.  
— Jakich kwalifikacji wymaga profesjonalne wycenianie biżuterii?  
— Konieczne są wyższe studia w zakresie geologii, mineralogii, chemii lub towaroznawstwa. Oprócz tego należy ukończyć fachowe kursy, uwiecznione egzaminami. Potrzebna jest także doskonała znajomość prawa probierczego i dłuższa praktyka u — boku doświadczonych rzeczoznawców. No i nie obejrzysz się bez posiadania specjalistycznego sprzętu gemmologicznego. A tego nam brakuje. Minęły czasy zwykłego szkiełka i oka.  
— Kiedyś do oceny prawdziwości złota wystarczały zęby...  
— ...i był to zawodny sposób.  
— Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiał: ADAM RYMONT

# Po raz drugi bez krakowskiej drużyny

**SMUTNE**, ale prawdziwe. Po raz drugi w historii ligowych rozgrywek piłkarskich Kraków nie ma swojej drużyny w ekstraklasie. Jeśli więc chcemy bezpośrednio oglądać pojedynki najlepszych polskich zespołów, będziemy musieli pojechać na Śląsk, albo do Mielca.

## Juniorzy Hutnika przed wielką szansą

**JUTRO** o godz. 18 na boisku boisku Hutnika juniorzy tego klubu rozegrają pierwszy finałowy pojedynek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej z Górnikiem (rewanż w środę 31 lipca w Zabrzu). O szansach krakowian rozmawiamy z ich trenerem **Edwardem Gajewskim**.

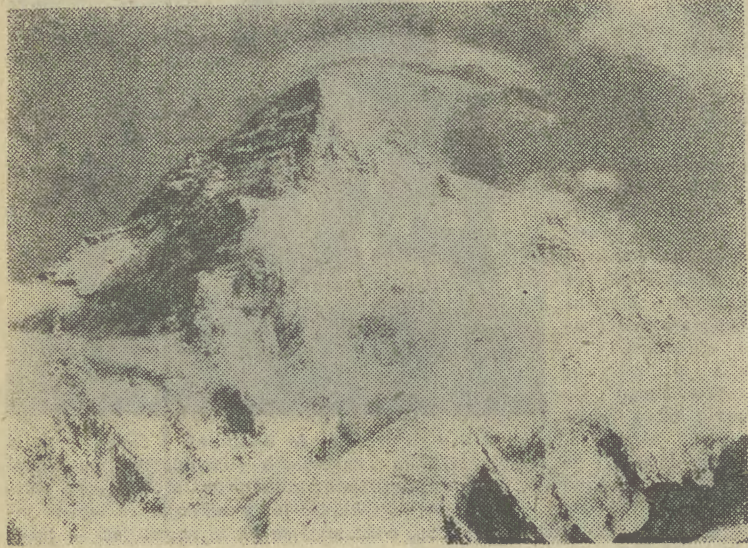
— Do pojedynku z zabrzanami przystąpimy praktycznie w najsilniejszym zestawieniu, jedynie bez kontuzjowanego Roberta Kasperczyka. Zwycięstwo w półfinale bardzo podbudowało drużynę, chłopcy uwierzyli w swoje umiejętności i będą walczyć o zwycięstwo. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z klasy przeciwnika. Górnik to zespół silny, szczególnie fizycznie. Ale moi podopieczni to też nie ulomki. Ostatnie dni przed meczem spędziliśmy w Krakowie, trenując na własnych obiektach.

Tyle trener E. Gajewski. My ze swej strony zachęcamy wszystkich kibiców piłki nożnej do przybycia na ten interesujący zapowiadający się pojedynek. (pp)

## L. Piasecki zawodowcem?

**TAKIE** przynajmniej prognozy snuje francuska gazeta sportowa „L'Equipe”. Zwycięzca tegorocznego Wyścigu Pokoju zainteresował się Hiszpan Luis Ocana, który chce, aby nasz reprezentant występował w przyszłym sezonie w kolarskiej grupie zawodowej Fagor.

Ocana kusi także wysokimi zarobkami czyniącego stale postępy Francuza Bruno Wojtinka. Za podpisanie kontraktu Wojtinek miałby otrzymać 720 tysięcy franków rocznie. (jer)



— Przepraszam za spóźnienie, Jim. Z Kopenhagi zadzwonił on dopiero o szóstej — powiedział. Zerknął na zegarek, jeden z tych dużych wodoodpornych, co to wskazuje ci godzinę i jak głęboko utonąłeś. — Kruczo u mnie z czasem, więc opowiem o wszystkim jak najszybciej. Ze dwa miesiące temu jakiś kretyn zaczął robić nam, mnie i żonie, kawały. Z początku nie poważnego — przesyłki dzieł zebranych Dickenasa z jakiegoś klubu książki, broszury o marynarce wojennej i służbie więziennej jako zawódzie z perspektywami, katalogi firm wysyłkowych — wszelki chłam, który można otrzymać na kupony wycięte z gazet. Potem zaczęło być gorzej. Proszę się poczęstować, znajomy przywozi mi je z Jamajki.

Schowalem swoje papierosy i wziętem krótkie grube cygaro z jego pudełka. Przypalił mi je gazową zapalniczką. Paznokcie miał fachowo wymanicurowane.

— Smaczne, co? — spytał. — To nieprawda, że skręcają je na udach nagich Murzynek. Stary mit.

— A na jakiej części ciała?

— Pan ma poczucie humoru, które lubię. Myślę, że będzie nam się dobrze współpracować. Ale do rzeczy, Jim. Potem zaczęli zjawiać się u naszych drzwi ludzie — przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych, głównie kanadyjskich — wie pan, jak trudno się ich pozbyć — sprzedawcy encyklopedii, komiwojażerowie handlujący centralnym ogrzewaniem, trafił się nawet jeden z walizką pełną aparatów słuchowych! Wszyscy zgłosili się na ogłoszenia z gazet, podpisane moim nazwiskiem. Cóż, pomyślałem, że to jeden z moich znajomyków robi kawały... Zamówiłem następną kolejkę. Strzelimy po małuchu?

— Mnie wystarczy piwo.

Kiedy Adolf napełnił szklanki, Beavers opowiadał mi jeszcze jeden kawał. że boki zrywać. Bar był kilka metrów od naszego stolika, ale on miał donośny głos.

O przyczynach futbolowego kryzysu w naszym mieście pisaliśmy wiele razy. Krytykowaliśmy działaczy i zawodników, piętnowaliśmy brak zaangażowania z ich strony. Niestety, nie na wiele to się zdało. Dziś ci, do których mieliśmy sporo zastrzeżeń, bronią już barw innych klubów.

Zdegradowana do II ligi Wisła zainkasowała kilkadziesiąt milionów za: **Andrzeja Iwana** (gra w Górniku Zabrze), **Piotra Skrobowskiego** (występuje w Lechu Poznań) i **Krzysztofa Budkę** (wybrał Zagłębie Lubin). W renomowanym łódzkim Widzewie wyładował **Marek Podsiadło** z Cracovii. Najlepszy to dowód na to, że krakowscy piłkarze są jednak w cenie.

Przed nowym sezonem na transferowym rynku panował spory ruch. Nie sposób wymienić wszystkich zmian kadrowych, jakie zaszły w drużynach I ligi. Odnotujmy te najważniejsze.

Mistrz kraju, Górnik Zabrze oprócz Iwana pozyskał reprezentanta kraju **Jana Urbana** (Zagłębie Sosnowiec) i niezwykle skutecznego **Marka Czakona** (Odra Opole). W Widzewie Łódź będzie grał **Adam Walczak** (Bałtyk), akces zgłosił także **Marek Ostrowski** (Pogoń) Lech Poznań pozyskał **Jerzego Kruszczyńskiego** (Lechia) i **Bogusława Pachelskiego** (Gwardia Warszawa). **Jarosław Araszkiewicz** (Lech), zdyskwalifikowany na razie przez dotychczasowy klub, chce występować w stołecznej Legii. Inny zawodnik Lecha — **Jacek Bak** i **Ryszard Szewczyk**, podobnie jak **Jarosław Nowicki** z Jagiellonii postanowili przenieść się do gdańskiej Lechii. Po odbyciu służby wojskowej w Warszawie powrócił do Pogoni Szczecin **Jarosław Biernat**, z kolei **Grzegorz Kapica**, któremu nie widnio się

w Lechu Poznań, postanowił powrócić na Śląsk, jednak nie do Szombierek, ale do chorzowskiego Ruchu.

Wiele było też ostatnio trenerkich rozsad. Nowych szkoleniowców mają: **Bałtyk — Stanisława Stachurę**, **GKS Katowice — Alojzego Lyskę**, **Legia — Jerzego Engela** i **Pogoń — Leszka Jezierskiego**.

Jutro w piłkarskiej ekstraklasie zainaugurowany zostanie 52. sezon. Legia zmierzy się w Warszawie z **Górnikiem Wałbrzych**. W niedzielę odbędą się mecze: **Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław**, **Ruch Chorzów — ŁKS Łódź**, **Stal Mielec — Bałtyk Gdynia** i **Zagłębie Lubin — GKS Katowice**. Natomiast pojedynki **Górnik Zabrze — Zagłębie Sosnowiec** i **Lechia Gdansk — Lech Poznań** przełożono na środę, 31 bm. (js)



# Najgorszy jest moment oczekiwania na skok

**TRADYCYJNIE** już w okresie wakacji na podkrakowskim lotnisku Pobiednik odbywa się szkolenie spadochronowe, którego organizatorami są Aeroklub Krakowski i Kuratorium Oświaty i Wychowania. Wczoraj złożyliśmy wizytę młodemu adeptom tego trudnego sportu.

Na temat przebiegu szkolenia rozmawiamy z komendantem, a zarazem instruktorem spadochronowym (850 skoków na koncie) **Józefem Debecem**.

— Kurs trwa od 1 do 30 lipca, a w tym roku bierze w nim udział 20 osób (28 chłopców i 2 dziewczyny). Aby zakwalifikować się na kurs trzeba mieć minimum 16 lat, być uczniem szkoły ponadpodstawowej i legitymować się dobrym stanem zdrowia, przejść szkolenie teoretyczne i praktyczne na ziemi. Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków można myśleć o skakaniu.

Niestety, w tym roku cura populi nam szyki i nie mogliśmy wykonać tylu skoków, ile pierwotnie zakładaliśmy. Plan minimum został jednak zrealizowany, a oznacza on oddanie przynajmniej 10 skoków. Wśród tegorocznych uczestników kursu mieliśmy również skoczków zawodowych, którzy szkolenie rozpoczęli w ubiegłym roku, a teraz je kontynuują. Ta grupa musiała zaliczyć co najmniej 30 skoków.

Szkolenie spadochronowe to nie przelewki. Jeśli tylko pogoda dopisywała, po pobudce i porannej gimnastyce, już o godz. 9 wjeżdżano na start. Skoki trwały do godz. 12, następnie przerwa przeznaczona na obiad i krótki odpoczynek i ponownie skoki od 16 aż do zmroku. Nie dziwota, że po takim dniu każdy marzył, by znaleźć się w namiocie i spać, spać aż do rana.

Nikt jednak nie narzekał na taki spartański tryb życia. Przeciwnie, jeśli lotnisko trzeba było zwolnić dla przeprowadzającego tutaj swoje ćwiczenia wojska, niezadowolony było powszechne, że dziś nie będzie można skakać.

Gwoli prawdy, z tym skakaniem to też różnie bywało. — Mielśmy taki przypadek — mówi J. Debec — że po komendzie „skok” pod jednym z chłopców ugięły się nogi i za nic w świecie nie chciał opuścić pokładu samolotu. AN-2 musiał zrobić nawrót i dopiero w drugim podejściu chłopak zdecydował się na skok. Takie reakcje są jednak normalne. Lęk odczuwają nawet skoczkowie wyczynowi.

A jakie są wrażenia uczestników szkolenia?

**Slawomir Grochowski** (72 skoki na koncie), którego odrywamy od składania spadochronu, mówi:

— Dla mnie najgorsze są chwile przed podejściem do drzwi sa-

molotu. Jak już znajdę się w powietrzu, lek gdzieś znika. — A jeśli spadochron nie chce się otworzyć? — Ja miałem jeden taki przypadek, tzw. lekkie przysianie pilocika. Wcześniej wydawało mi się, że w takiej sytuacji będę się potwornie bał. Tymczasem przeżyłem to spokojnie, a spadochron oczywiście się otworzył.

Podobne odczucia ma **Andrzej Giec** (74 skoki) notabene syn znanego spadochroniarza Ryszarda Gieca.

— Dla mnie również najbardziej denerwujący jest moment oczekiwania na skok. A poza tym każdy ma swój kryzysowy skok, kiedy się bardziej boi. Nie jest to jednak jakiś paniczny strach, tylko rodzaj niepokoju, który można przewyciężyć. Z otwarciem



spadochronu, odpukać, nie miałem jeszcze problemów. Gorzej bywa z lądowaniem. Nie zawsze się trafi we właściwe miejsce.

Tekst: PIOTR PŁATEK

Zdjęcia: S. MAKAREWICZ

**PS.** Od najbliższej soboty, do poniedziałku Pobiednikiem zawładną spadochroniarze wyczynowi, którzy wezmą udział w III spadochronowych zawodach Aeroklubu Krakowskiego. Do rywalizacji wystartuje 10 zespołów, a w programie skoki na celność lądowania i akrobacja.

## Pozdrowienia z Pakistanu

„SERDECZNE pozdrowienia z obozu bazowego na 4800 m na K-2 i Gasherbrum IV (7927 m) przesyła **Wojtek Kurtyka**.” Takiej treści wyraził pamięć — na pięknej kolorowej kartce z widokiem szczytów himalajskich K-2 i Gasherbrum (na zdjęciu obok), ze znaczkami i pieczęcią poczty Pakistanu — z wyprawy

przesłał członek Klubu Wysokogórskiego w Krakowie **Wojtek Kurtyka** załodze „Delikatosa” w Rynku Głównym na ręce kierowniczkę p. **Zofii Fortuńskiej**. W nagłówku karty wydrukowanej specjalnie dla tej wyprawy — skład zespołu: **Wojtek Kurtyka**, **Robert Schener**, **Karol Renoth** i **Toni Siller**.

— Czy to karta od dobrego znajomego, czy klienta — pytam p. Fortuńską. — „Jest to nasz stały klient grupowego zaopatrzenia przed wyprawami wysokogórskimi. Otrzymujemy takie miłe pozdrowienia, zawsze na pięknych kartach, z każdej wyprawy w której pan Kurtyka uczestniczy.” (oa)

## Puchar Wawelu

**BARDZO** atrakcyjnie zapowiadają się międzynarodowe zawody w biegach na orientację o Puchar Wawelu. W imprezie, która rozpocznie się w najbliższą sobotę swój udział zgłosiło ponad 800 zawodniczek i zawodników z 7 krajów. Zawody będą rozgrywane we wszystkich kategoriach wiekowych, w lasach, w okolicach Tunelu.

**O POWODZENIU** skoku decyduje nie tylko umiejętność zachowania się w powietrzu i prawidłowe lądowanie. Równie ważne jest odpowiednie złożenie spadochronu. Stąd do tego elementu podczas szkolenia spadochronowego przykładają się wielką wagę.

## TELEGRAFICZNIE

**OSTRODA.** Po 3 etapach Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski liderem jest **Marek Leśniewski**, który wyprzedza **Dariusza Zakrzewskiego** i **Zdzisława Wronę**. W klasyfikacji drużynowej prowadzi Polska przed NRD i Gwardią Katowice.

**DEBICA.** Międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów pomiędzy Polską a Rumunią zakończył się remisem 0-0.

**POLE.** Pierwszy finałowy turniej żużlowy o „Złoty kask” wygrał zawodnik Wybrzeża Gdańsk **Mirosław Berliński**, wyprzedzając **Jana Krzystyniaka** z Falubazu Zielona Góra i swego klubowego koleżkę **Zenona Plecha**.

**INDIANAPOLIS.** Główny faworyt tenisowego turnieju Czechosłowak **Ivan Lendl** w drugiej rundzie pokonał Jugosłowianina **Sloboda Zivojinovica** 6-4, 6-0.

**STARACHOWICE.** Podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w strzelaniu w konkurencji pistoletu sportowego najlepszą okazała się **Iwona Orska** z Wisły.

**VICHY.** Do finału tenisowego Pucharu Galea zakwalifikowały się reprezentacje **Włoch** i **Stanów Zjednoczonych**.

**RZESZÓW.** Drugi złoty medal na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zdobyła lekkoatletka krakowska AZS-u **Beata Stopa**. Po zwycięstwie w skoku w dal wczoraj wygrała bieg na 100 m ppł. Trzy kolejne medale dla reprezentacji Krakowa wywalczyli: **Jerzy Radzik** z Wisły w trójboju nowoczesnym (srebrny) oraz tenisistki **Nadwiślanu — Sylwia Czopek** w grze pojedynczej i w parze z **Agnieszka Jaroszyńska** (dwa brązowe). W finale turnieju piłkarskiego **Hutnik** spotka się z **Rakowem Częstochowa**.

## „100 imprez dla wszystkich”

**NA NAJBLIŻSZE** dwa, wolne od pracy dni, krakowskie TKKF proponuje:

**SOBOTA, 27 lipca**

— „Sport i wypoczynek z TKKF” (w programie strzelanie, siatkówka, rzutki, podnoszenie ciężarka) — kapielisko „Śródmieście”, ul. Eisenberga — godz. 10.  
— Turniej piłki nożnej drużyn osiedlowych i kolonijnych — Nowa Huta, os. XXX-lecia PRL (boisko Sz. P. nr 100) — godz. 11.  
— Impreza sportowo-rekreacyjna dla dzieci i młodzieży — Park Strzelecki — godz. 11.

— Gry i zabawy dla dorosłych i dzieci (kregle, rzutki, szachy, rzuty piłką do kosza i do puszek, biegi) — ul. Praska 26 (POD „Debniki”) — godz. 15.

**NIEDZIELA, 28 lipca**

— Szachowy Puchar Lata — ul. Ugork 1 — godz. 9.30.

— „Sport i wypoczynek z TKKF” — kapielisko „Śródmieście”, ul. Eisenberga — godz. 10.

— Gry i zabawy dla dorosłych i dzieci — ul. Praska 26 — godz. 15.

**PB YUILL**  
**HAZELL I ŁAJDACKIE**  
**PRZEŁOŻYŁ ZARTY**  
**Andrzej Crabowski**

Dlaczego Arab ma pole naftowe, a Irlandczyk kartofliko? — spytał. — Bo Irlandczyk wybierał pierwszy. — Zasmiał się.

Jeżeli w barze znajdowali się drażliwi krajanie świętego Patryka, to musieli być w pokojowym nastroju, Ted Hitler tym razem nie zatrząsał się ze śmiechu zbyt mocno, bo droższe mu było piwo. Beevers przyniósł szklanki do stolika. Skrzywił się, robiąc znużoną minę na znak, że w przeciwieństwie do tych durniów my dwaj wiemy, co to życie.

— Pewnie zastanawiał się pan, dlaczego korzystam z takiej nory — powiedział. — Teda znam z wojska i mam tu blisko ze swojego biura, a gdzie indziej tylko by nam przeszkadzali ludzie z mojej branży, których znam setki. Na czym skończyłem? — Aha, w zeszłą środę sprawę przybrały nowy obrót. Tuż po północy zjawili się u nas dwie taksówki, których nie zamawialiśmy, i to jednocześnie. Wie pan, jacy kowboje z tych szoferów, zagroziłem im policja, zanim wręczyłem się od nas odczepili. A potem zdarzyło się coś, co skłoniło mnie do działania. W ten wtorek wieczorem zjawili się w naszej portierni — mieszkamy w dużej kamienicy — facet w filcowym kapeluszu i oznajmił, że przyszedł obejrzać zwłoki, żeby zająć się pogrzebem! Jakiś drań zadzwonił do zakładu pogrzebowego w Camden Town podając się za

mnie — to moja żona miała rzekomo wykorzystywać. Tego już było stanowczo za wiele. Paul Shriff to mój dobry kumpel, poprosiłem go więc o zawodową poradę i oto tu jesteśmy.

— A co z policją?

Nachmurzył się i podniósł do ust świeżo zamówioną dużą whisky.

— Nawet gdyby się tym przejęli, to co by mogli poradzić? — spytał.

— A co, pana zdaniem, mogę tu poradzić ja?

— Może pan udzielić mi fachowej rady, co do szans nakrycia tego weselka i ostrzeżenia go po cichu, żeby się odczepił. Sądzi pan, że da się to zrobić?

— Czy pan komus się naraził?

— Hmm... — Beevers wrzucił ramionami. — Moja żona myśli, że to nasz ostatni szofer. Wywaliłem go tuż przed tym, jak zaczęły się te kawały. Nazywał się Tony Manders, był z niego kawał łobuza. Pracował u nas około miesiąca. Dla mnie on jest za gwałtowny na takie numery, ale żona upatruje w nim pewnego kandydata. Nie był zbyt zachwycony, kiedy go wylałem.

— Trudno to będzie udowodnić — powiedziałem.

Nachylił się. Miał nawyk obliżywania brody i wąsów. Wyglądał na szczęściarza, kogoś, komu powodzi się dobrze, ale nie za bardzo go to cieszy.

— Jest jeszcze jeden ważny powód, żeby nie mieszać w to policji — rzekł. — Nie trzeba tu nic udowadniać, a tylko stwierdzić kto, a potem zrobić co należy.

— Przykro mi, ale ja nie zajmuję się łapaniem rąk.

— Jasne, że nie, Jim. Nie jestem święty, ale przemóc nie mieliby się w moich przekonaniach. Nie, ja liczę wyłącznie na to, że ten drań przestanie wycinać mi numery, kiedy się dowie, że go mamy w garści.

— Pańska żona upatruje w tym szoferze głównego kandydata, a pan?

## Dokąd pójdziemy?

**Sobota**  
**PILKA NOŻNA**  
Godz. 16 boisko Cracovii:  
**Cracovia — Bekecsaba** (spotkanie sparingowe)  
Godz. 18 boczne boisko Hutnika:  
**Hutnik — Górnik Zabrze** (finał mistrzostw Polski juniorów)

**Niedziela**  
**PILKA NOŻNA**  
Godz. 17 boisko Dalinu Myślenice:  
**Dalin — Sandecja** (Puchar Polski)